Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok III | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 28 LIPCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 205

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Przełom gospodarczy w Polsce.

Przemysł i rolnictwo ulepszają i powiększają swą produkcję.—Przywóz zboża przyczyną ujemnego stanu bilansu handlowego.

Przemysł włókienniczy powiększył produkcję o 150 procent.

Oświadczenie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski na wspólnej konferencji przedstawił wczoraj zebranym dziennikarzom w 3-godzinnym referacie stan gospodarczy państwa na tle cyfr bilansu handlowego.

Biorąc na początek referatu cyfry, wykazał minister Kwiatkowski iż bilans handlowy który w ciągu pierwszego półrocza roku ubiegłego dał 220 miljonów złotych w złocie dodatniego salda, dał **w pierwszym półroczu r. b. saldo ujemne dochodzące, aż do 111 miljonów w złocie.**

Walka z tym stanem rzeczy jest zdaniem ministra Kwiatkowskiego rzeczą trudną i niebezpieczną jednocześnie.

Polska bowiem, jak się wyraził minister przechodzi rewolucję gospodarczą w pełnem tego słowa znaczeniu.

Mniej więcej od półtora roku odbudowuje ona w niezwykle przyśpieszonym tempie swój przemysł, ulepsza produkcję i powiększa ją jednocześnie znacznie.

Sam naprzykład przemysł włókienniczy w porównaniu z r. 1925 powiększył produkcję o 150 proc.

Ten stan rzeczy odbija się oczywiście na imporcie.

Przy pomocy tablic graficznych i szczegółowych wykazów udowodnił minister Kwiatkowski, iż przywóz do Polski garbników, nawozów sztucznych, barwników, oraz bawełny, wełny i przędzy wzrósł o 100 proc.

W porównaniu z latami ubiegłemi o 120 proc. wzrósł przywóz maszyn dla przemysłu, zmalał natomiast przywóz tych towarów które przemysł polski począł wyrabiać sam, a więc spadły cyfry przywozu skór wyprawionych, materjałów włókienniczych, obuwia, odzieży, stali konfekcji a naprzykład parowozów i taboru kolejowego nie przywieziono w ostatnim roku ani jednej tonny nawet.

Całe bowiem zapotrzebowanie kolei pokrywają fabryki polskie.

Towary niezbędne i pożądane stanowią 93 proc. całego importu.

Przywozi się tylko te towary, których rozbudowujący się rynek wewnętrzny żąda gwałtownie.

Towary luksusowe wynoszą zaledwie 7 proc. całgo importu (w roku 1925 wynosiły 15 proc.). Jednak i tu mówi minister Kwiatkowski nie można walczyć przy pomocy ostrych restrykcji, gdyż pewne państwa eksportujące towary luksusowe do Polski nie wpuszczały wówczas naszego eksportu.

Smutną jedynie pozycję w naszym przywozie stanowi zboże..

Zepsuło ono bilans handlowy o 171 miljonów złotych w złocie.

Wywóz zboża na jesieni r. ub.. był zdaniem ministra Kwiatkowskiego — błędem z którego wyciągnięto jednak cenną naukę, a polityka zbożowa, jaką rząd przygotowuje na okres najbliższy, na jesieni, po żniwach, a w pierwszej linji tworzenie rezerw zbożowych zapobiegnie na przyszłość powtórzeniu się niebezpiecznego dla Polski zjawiska — importu produktów rolniczych.

Obecnie wobec bliskości żniw zakaz importu już istnieje.

Co do zarządzeń ochronnych bilansu handlowego na najbliższą przyszłość, **utrzymane będą w mocy reglamentacja i kontyngenty jednak w miarę eksportu więzy reglamentacji będą rozluźniane.**

W zakończeniu konferencji minister Kwiatkowski umotywował obszernie swą zasadniczą niechęć do waloryzacji taryfy celnej, który to projekt uważać należy za zaniechany ostatecznie.

Podatek majątkowy będzie ściągnięty

w terminach uprzednio już wyznaczonych.

(Wywiad z min. Kwiatkowskim).

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W ostatnich dniach dwa dzienniki warszawskie, których opinje zwykło społeczeństwo identyfikować ze zdaniem rządu, wystąpiły z groteskowym projektem zaradzenia deficytowi bilansu handlowego, wychodząc z założenia, że import towarów zagranicznych do Polski rośnie z powodu tego, iż na rynku wewnętrznym znajduje się dostateczna ilość gotówki dla wykupienia towarów importowanych, zaproponowały rządowi, aby w najbliższych tygodniach podwyższył, a nawet pobrał kilka rat podatku majątkowego, celem wycofania z rynku pieniężnego większej ilości znaków obiegowych.

Po konferencji, odbytej wczoraj z ministrem Kwiatkowskim, korespondent Wasz wskazując ministrowi na zaniepokojenie kół przemysłowych i finansowych owym swoistym projektem, zapytał, jakie jest w tej sprawie stanowisko rządu.

Rząd — odpowiada minister Kwiatkowski — zastanawiał się krótko nad tym pomysłem. Doszliśmy jednak do przekonania, że jest on środkiem niebezpiecznym.

Może to wprawdzie wpłynąć na obniżenie się importu, jednak błyskawiczne ogolenie przemysłu i rolnictwa z kapitału obrotowego spowoduje zmniejszenie się produkcji zarówno przemysłu polskiego, jak i rolnictwa, które w ostatnim czasie bardzo wydatnie pracują, dzięki szczęśliwej konjunkturze.

Nie wiemy, jak długo konjunktura ta potrwa, przewidzieć tego nikt nie jest w stanie.

Jednak nigdy przecież rząd nie może i nie chce zresztą przyczynić się do skracania szczęśliwego okresu.

Dlatego też projekt powyższy spłat z tytułu podatku majątkowego tak szybko, jak powstał, tak szybko też został zarzucony.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

W dniu wczorajszym o godz. 11.50 wyjechał do Wilna marszałek Piłsudski w sprawach rodzinnych.

Gwałtowna burza

nad Hamburgiem.

Berlin, 27 lipca.

Dziś w południe przeszła nad Hamburgiem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Burza ta spowodowała znaczne straty w porcie i zalew ulic wodą.

Małą łódeczką

przez kanał La Manche.

Paryż, 27 lipca.

Wczraj udało się francuskiemu sportsmenowi Christjanowi Mariquet przepłynąć w małej łódeczce kanał od przylądku Gris Nez do Doovru w ciągu 3 godzin 33 minut. Łódka znajdowała się dwukrotnie w poważnem niebezpieczeństwie zatoniecia, kiedy mijały ją duże parowce.

Zbliżenie polsko-sowieckie.

Rozmowa posła Patka z Cziczerinem.

Moskwa, 27 lipca.

Wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska w tutejszych kołach politycznych, że konferencja ministra Patka z komisarzem Cziczerinem dała zadawalające wyniki.

Rząd sowiecki zdecydowany jest, podobno, wznowić rokowania o pakt polityczny i tem przygotować grunt do politycznego i gospodarczego zbliżenia z Polską.

Odzywają się wprawdzie wśród polityków sowieckich i głosy pesymistyczne.

Pesymiści ci twierdzą, że do paktu o nieagresji nie dojdzie że bieg rokowań trzeba będzie odwrócić i zacząć od traktatu handlowego. Traktat jednak handlowy nie da wyżnych korzyści dopóty, dopóki nie nastąpi zupełne wyrównanie stosunków politycznych między obu państwami.

Katastrofa w kopalni.

4 górników przysypanych węglem.

Sosnowiec, 27 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W kopalni towarzystwa warszawskiego w Niwce na 4-ej warstwie 3-ci poziom z nieznanych dotąd przyczyn pękł podkład, wskutek czego zawaliło się piętro, a 100 naładowanych wagonetek z węglem przysypało 2 górników i 2 ładowaczy. Jednego z ładowaczy w stanie ciężkim udało się wydobyć. Pozostali zginęli.

Skandal w świecie filmu

Pola Negri i Mae Murray

padły ofiarą gruzińskich „farmazonów".

Nowy Jork, 27 lipca.

„Photoplay", nowojorski dziennik filmowy, wystąpił z rewelacją, że mężowie Poli Negri i Mae Murray nie są wcale księciami, a nawet nie są pochodzenia szlacheckiego.

Rosyjski heraldyk, specjalnie wezwany, udowodnił na podstawie dokumentów, że są oni synami mieszczańskiej rodziny oficerskiej w Gruzji.

Książęca rodzina Mdivanich nie istniała nigdy.

Zderzenie dwuch samolotów we Francji.

Paryż, 27 lipca.

W okolicach Nancy zdarzyła się katastrofa lotnicza podczas manewrów, która spowodowała śmierć 2 lotników. 2 samoloty zderzyły się w nocy i spadły na ziemię, gdzie uległy doszczętnemu zniszczeniu. Jednemu z lotników udało się uratować przy pomocy spadochronu, jeden jest bardzo ciężko ranny.

Tarcia wśród republikanów niemieckich

z powodu wystąpienia kanclerza Marksa z „Reichsbanneru“.

Berlin, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Zwołana na czwartek konferencja czołowych przedstawicieli centrum w związku z wystąpieniem kanclerza Marxa z organizacji Reichsbanneru zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie niemal dzienniki omawiają w dłuższych artykułach informacyjnych sprawę konfliktu, wywołanego wystąpieniem przewodniczącego Reichsbanneru Hörsinga wczasie wypadków wiedeńskich. Na czoło wszystkich doniesień wysuwa się ogłoszony przez badeńską korespondencję centrową komunikat miarodajnych kół centrowych. Komunikat ten oświadcza, iż krok kanclerza Marxa posiada wprawdzie doniosłe znaczenie dla podkreślenia przyszłego stanowiska centrum wobec Reichsbanneru, jednakowoż nie decyduje o samym stosunku centrum do organizacji republikańskiej. Koła centrowe nie powinny zapominać o niebezpieczeństwach, jakie zagrażają na wypadek zerwania z Reichsbannerem. Jedynie udział centrum w Reichsbannerze uchronić może organizację republikańską od zupełnego zradykalizowania na wzór wiedeńskiego Schutzbundu. Rozwiązanie Reichsbanneru mogłoby nastąpić tylko pod tym warunkiem, gdyby równocześnie zostały rozwiązane i inne organizacje polityczne o podobnym charakterze. W końcu komunikat żąda bezwarunkowo, aby w przyszłości orędzia oficjalne Reichsbanneru przedkładane były przed ich opublikowaniem do zatwierdzenia komisji parytetycznej, złożonej z członków różnych partji republikańskich. Według informacji „Berliner Tageblattu“ członkowie centrowi z zarządu Reichsbanneru, którzy zbierają się w dniu jutrzejszym na naradę wystosowali w swoim czasie do prezydenta Reichsbanneru pismo z wyrazami ubolewania z powodu wydania orędzia bez uprzednego porozumienia z zarządem. W odpowiedzi na to Hörsing miał oświadczyć gotowość do spełnienia ewentualnego żądania w kierunku zadośćuczynienia i wyrazić życzenie, aby w przyszłości unikano rozdźwięków między przedstawicielami koalicji weimarskiej w Reichsbannerze. Większość centrowców, którzy wezmą udział w jutrzejszej konferencji, uważa, że kanclerz Marx, zgłaszając swe wystąpienie z Reichsbanneru działa nie w charakterze przewodniczącego partji centrowej, lecz jedynie jako przedstawiciel rządu niemieckiego.

Niemcy wysyłają attaches wojskowych

do Londynu, Rzymu i Paryża.

Berlin, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Berliner Tageblatt“ w depeszy z Londynu przytacza podaną przez korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph“ wiadomość, że rząd niemiecki już powziął decyzję akredytowania niemieckich attaches wojskowych zagranicą. W Londynie, jak zaznacza dziennik niemiecki, o uchwale takiej narazie nic nie wiedzą. Uważają jednak za możliwe, że rząd niemiecki bezpośrednio po sesji wrześniowej rady Ligi narodów zwróci się w tej sprawie z zapytaniem do poszczególnych państw zachodnio-europejskich. Możliwem jest również, iż sama kwestja zostanie poruszona w czasie sesji wrześniowej. Dziennik wyraża przekonanie, że decyzja w sprawie akredytowania nowych attaches wojskowych nie mogłaby zapaść wcześniej, niż przed końcem jesieni, a to już z tych względów, ponieważ budżet Rzeszy nie przewiduje pozycji na pokrycie kosztów utrzymania attaches zagranicznych. Reichstag zaś zbierze się dopiero w połowie listopada, przyczem wątpić należy, czy rząd zdecyduje się na zażąda ~ dodatkowych kredytów.

Lord Rothermere oskarża Czechosłowację

iż prześladuje mniejszość węgierską.

Budapeszt, 27 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Lord Rothermere wystosował w odpowiedzi na ostatnią depeszę Benesza nowy telegram następującej treści:

Zamiarem moim było udzielenie pomocy rządowi czechosłowackiemu. W związku z konfiskatą i sprzedażą własności węgierskiej w Pańskim kraju wystąpiono z szeregiem oskarżeń. Moje najbardziej skwapliwe badania nie były w najmniejszej mierze wynikiem brania ich pod uwagę. O ile istnieją tego rodzaju dokumenty, to proszę o łaskawe przesłanie mi egzemplarza, zawierającego dane, co do sprzedażnej własności, nabywców, ceny sprzedaży oraz cen rynkowych w owym czasie. Wobec wzmiankowanych oskarżeń Ekscelencja uzna, że dane te mogą interesować w dużym stopniu również międzynarodowy rynek finansowy. Ekscelencja ofiaruje mi swe informacje o traktowaniu mniejszości czechosłowackiej i węgierskiej obecnie i w przeszłości. Co do tego muszę podkreślić, że przedwojenne skargi Pańskiego kraju leżą poza ramami moich poszukiwań.

Wojnę toczono w celu usunięcia niesprawiedliwości, to też na oskarżenia, iż węgrzy są źle traktowani i uciskani nie można odpowiadać, podnosząc, iż pański naród był również uciskany przed wojną. Dobre stosunki pomiędzy Anglją a Czechosłowacją zależą od tego, czy rząd czechosłowacki odpowie szczerze na oskarżenia co do prześladowania węgrów i marnotrawienia własności węgierskiej. Anglja nie posiada bynajmniej informacji, jakoby w Czechosłowacji stworzono nową Alzację i Lotaryngję z przeważającą liczbą mieszkańców węgierskich. Tego rodzaju rewelacja przeraziłaby bardzo przyjaciół Waszego kraju. Spodziewając się, że Ekscelencja zechce udzielić mi wyjaśnień co do tych oskarżeń powtarzam moje poprzednie prośby, i zachęcam gorąco rząd pański do udzielenia w powyższych sprawach niezwłocznie odpowiedzi, opartej na rozwadze mężów stanu i lojalności.

Gen. Málczewski i A. Lėdnicki

świadkami w procesie gen. Zymierskiego.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Dziś odbyła się narada sędziów, która trwała do godz. 11-ej.

Na początku dzisiejszego posiedzenia zabiera głos mec. Szurlej. Stwierdza on, że gen. Malczewski jest podobno chory, jak niektórzy mówią jest on „chory z urojenia“, ale skoro pan prokurator umorzył sprawę przeciwko niemu z powodu cierpienia psychicznego, dziwnem się wydaje powoływanie teraz takiego świadka.

W dalszym ciągu mec. Szurlej sprzeciwia się powołaniu szeregu świadków, których żąda prokurator, natomiast prosi o sprowadzenie św. Aleksandra Lednickiego, który dowiedzie zasług p. Dybczyńskiego podczas jego pobytu w Rosji.

Wydawany od 1869 roku

LAMB'A

MIĘDZYNARODOWY PRZEWODNIK

BRYTYJSKIEGO i ZAGRANICZNEGO HANDLU, PRZEMYSŁU, BANKOWOŚCI i ŻEGLUGI

Używany przez cały świat handlowy.

Nie zwykły skorowidz, lecz wykaz odpowiedzialnych firm we wszystkich gałęziach handlu, przemysłu, bankowości i żeglugi.

LAMB jest uznany za najlepszego pośrednika między sprzedawcą i kupującymi w całym świecie.

Druk i nak'a'l Zakładów drukarskich

ALEKSANDER LAMB 598, High Road Leyton, Londyn.

Ekspozytura miejska: 146, Bishopsgate, Londyn E.C.

Oddział w Ameryce:

The Foreign Trade Services Ltd.
2601, Cedars Avenue, Filadelfia.

Przedstawicielstwa na całym świecie.

Nasi abonenci korzystają bezpłatnie z usług naszego Biura Wywiadowczego „Special Inquiry Section“ przy nawiązywaniu stosunków z zagranicą.

Trzęsienie ziemi

nawiedziło większość państw europejskich.

Wiedeń, 27 lipca.

Trzęsienie ziemi w Austrji wyrządziło największe szkody w Styrji, gdzie zawaliły się kominy i niektóre domy zarysowały. W krajach bałkańskich wstrząs skorupy ziemskiej był bardzo gwałtowny.

Berlin, 27 lipca.

W Niemczech zanotowały trzęsienie ziemi Monachjum i Norymberg.

W Jenie instrumenty, notujące falowanie ziemi, tak silnie reagowały, że wypadły ze swych pomieszczeń.

Praga, 27 lipca.

Wczoraj o godz. 21 m. 5 odczuto trzęsienie ziemi w Pradze Czeskiej.

Madryt, 27 lipca.

W okolicy Valencji dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Drobne wieści.

Paryż, 27 lipca.

Były minister spraw zagranicznych Norwegji Michelet podczas czyszczenia rewolweru postrzelił się w brzuch i w kilka godzin zmarł wskutek zakażenia krwi. Michelet był 2 razy ministrem spraw zagranicznych 1920 i 1923 i należał do najlepszych mówców Norwegji.

Berlin, 27 lipca.

Dziś w południe niedaleko Giesen wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski z niewiadomych przyczyn spadł ze znacznej wysokości na ziemię przyczem benzyna znajdująca się w aparacie eksplodowała i aparat znalazł się w ogniu. Dwuch pasażerów i konduktor zostali zabici. Pilot i 5 pasażerów są ciężko ranni.

Ryga, 27 lipca.

„Brihwatevja-zamieszcza wiadomość z Kowna, jakoby rząd litewski miał zwrócić się do Polski i mocarstw zachodnich z notą, w której komunikuje o ustaniu stanu wojennego między Litwą i Polską. Inne dzienniki ryskie tych wiadomości nie potwierdziły.

Praga, 27 lipca.

U wylotu stacji kolejowej pociąg przejechał robotnika. Ze względu na ciągłe przejazdy pociągów w tunelu, wypadek nie został zauważony; w ciągu tego czasu prezz tor kolejowy przeszło 5 pociągów. Wypadek dostrzeżono wtedy, gdy na kołach lokomotywy zauważono zakrwawione strzępy marynarki.

Londyn, 27 lipca.

W „Bristolu“ zmarł nagle dymisjonowany generał wojsk indyjskich Dyer, który zdobył wśród hindusów przydomek „kata“. Dyer podczas powstania w Indjach rozkazał pułkowi piechoty strzelać do 6 tys. manifestantów, w tym to czasie zostało zabitych 500 osób i 1500 rannych. Po tem zdarzeniu Dyer podał się do dymisji.

Berlin, 27 lipca.

700 komunistów wracających z wiecu z Hamburga do Berlina na samochodach ciężarowych zostało zatrzymanych przez policję. Komuniści wracali z wiecu w stanie pijanym. Zostali oni aresztowani za naruszenie porządku publicznego przez najechanie dróg niedozwolonych do jazdy.

Pakt wieczystej przyjaźni

między Ameryką i Francją.

Paryż, 27 lipca.

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że w początkach września należy oczekiwać rozpoczęcia rokowań francusko-amerykańskich o pakt wieczystej przyjaźni.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 28 lipca 1927 r.

Gaudeamus igitur...

—:—

W rozgwarze walk politycznych mających niby na względzie obecne i przyszłe dobro Rzeczypospolitej, bodaj że najważniejsze pole działalności państwowej — wychowanie młodzieży nie zostało ujęte w należyte ramy.

Młodzież, wypuszczona z ław uniwersyteckich, przechodząc do praktycznego życia wykazuje niekiedy rażące braki w zakresie elementarnej wiedzy poprostu.

Powszechne narzekania na egzaminy może mają swoją rację, lecz z drugiej strony musi istnieć jakiś sprawdzian nabytych wiadomości

Przeniesione z angielskiego terenu zamiłowanie do sportu, ze wszech miar pożyteczny „wynalazek" przekracza już granice umiarkowania i potrzeby. Konkurencja na tle sportowym zabiła ambicje umysłowe, a jeśli do tego dodać niezliczone i nigdy nie kończące się dysputy polityczne, to kiedy dorastająca młodzież ma czas kształcić się.

Co do poziomu moralnego młodzieży to ogólny stan jest niestety dość niski.

Poza częstemi wypadkami samobójstw, zabójstw i różnych dramatów na tle erotycznym, spotykamy się ze stokroć gorszemi zjawiskami zwykłych przestępstw kryminalnych popełnianych przez akademików.

W czasach przedwojennych student — oszust, przynajmniej u nas, był zjawiskiem niebywałem i zaufanie społeczeństwa do studenterji było bezapelacyjne. Świeżo wykryte w Krynicy nadużycia trzech studentów na tle materjalnym oraz szereg innych wypadków należenie jednostki ze sfery studenckiej do bandy złodziejskiej itp. rzucają światło na życie studenckie, gdzie niema zespolenia etyczno-duchowego.

Ława uniwersytecka była w czasach przedwojennych jednocześnie szkołą charakterów i wysokiego poziomu moralnego. Dawniejsze korporacje studenckie nie tolerowały w swem gronie jednostek splamionych i zmuszały je nie tylko do wyjścia ze stowarzyszenia, ale i z murów szanowanej uczelni. Dziś wyższy zakład naukowy zatracił swój dobroczynny wpływ.

Jasna rzecz — powyższe słowa odnoszą się nie do wszystkich, ale chodziłoby o ustalenie reguły i określenia z niej wyjątków. Chcemy wierzyć — zło stanowi wyjątek, ale za strony „reguły" nigdy nie było silnej reakcji w obliczu społeczeństwa przeciwko powtarzającym się „wyjątkom".

Dzisiejsza studenterja liczebnie rozrosła do kilkudziesięciu tysięcy osób w państwie, stanowi dużą siłę społeczną, jednak udział jej w życiu społeczeństwa jest nikły.

Stutenterja przed wojną, szczególnie w dawnej Kongresówce odgrywała poważną rolę polityczną — była przodownikiem moralnym i pierwsza dawała hasło do protestu przeciwko wrogowi i pociągała za sobą starsze pokolenie.

Prawda — w niepodległej Polsce warunki się zmieniły. Młodzież uniwersytecka tego zaszczytnego zadania już nie ma, ale czyżby nie miała innego zadania prócz zbierania składek pod wszelką postacią, od rządu i społeczeństwa.

Rząd i społeczeństwo winny dbać o młodzież, która ze swej strony musi okazywać zadatki rokujące godność przejęcia w przyszłości na swe barki, doniosłego obowiązku dźwigania trudnych zadań, jakie padną na nią po wyjściu z ławy uniwersyteckiej w szeregi pełnoprawnych obywateli

Boruta.

Francuska prawda o niemieckim kłamstwie.

Prusom Wschodnim grozi wyludnienie.

Zupełna nieznajomość geografji należy do tej kategorji jaskrawych cech ogólnych, które wymieniane są stale i powszechnie, gdy mowa o wadach, właściwych umysłowości francuskiej. Niezliczone są anegdoty na temat tej specyficznej ignorancji, zdradzanej jakoby przez najinteligentniejsze nawet warstwy społeczeństwa. Niechże ci, którzy stawiają francuzom te zarzuty, zadadzą sobie przyjemny trud i przeczytają uważnie studjum p. t. „La Prusse Orientale et probleme germano-slave" (Prusy Wschodnie i zagadnienie germańsko-słowiańskie), wydrukowane w paru ostatnich zeszytach bardzo poczytnego przeglądu „Le Correspondant", wychodzącego w Paryżu.

Przekonają się, z jaką gruntowną znajomością geografji, z jakim zasobem specjalnej erudycji rozważana jest ta kwestja przez bezimiennego autora, ukrywającego się pod skromnym pseudonimem „trzech gwiazdek". Jest to tem godniejsze uwagi, że praca ma na celu odparcie kłamliwych oskarżeń, wytaczanych przeciwko nam przed forum Europy przez Niemców, i że obrona teraźniejszego status quo terytorjalnego, z którym Berlin wciąż jeszcze nie chce się pogodzić, **opiera się niemal wyłącznie na danych geograficznych, etnograficznych i historycznych.**

Obrona świetna dzięki swojej bezstronnej rzeczowości, bogactwu naukowych argumentów, zebranych z rzadką sumiennością. To też dla zagranicy („Le correspondant" posiada licznych czytelników nietylko we Francji) powyższe studjum było prawdziwą rewelacją, rzucającą światło na sprawę, którą Niemcy systematycznie usiłują zaciemnić bądź skargami, bądź... groźbami.

Autor na wstępie ustala dwie zasadnicze tezy. Przedewszystkiem wykazuje, że nie należy łączyć dwóch absolutnie różnych zagadnień: Gdańska i Pomorza; pierwsze obejmuje polityczne i ekonomiczne konieczności państwowe Polski, drugie natomiast ściśle wchodzi w zakres bytu narodowego. Oba zaś posiadają tylko tę jedną cechę wspólną, że **nie stanowią faktycznie żadnej absolutnie przeszkody w życiu Niemiec, że nie uszczuplają w niczem suwerenności Rzeszy**, najwyżej mogą ranić zarozumiałą pychę junkrów pruskich.

Nasz anonimowy, lecz szczery przyjaciel zastrzega się kategorycznie przeciwko używaniu słowa „korytarz", nie odpowiada ono bowiem ani historycznie, ani etnograficznie istotnemu stanowi rzeczy. Nie można stosować takiego określenia, kryjącego w sobie jad kontrowersji do rdzennie polskiej ziemi.

By lepiej wyjaśnić francuzom, jak niesłusznie żalą się Niemcy, że Prusy Wschodnie znajdują się obecnie w sytuacji „kolonji", przytacza autor przykład Korsyki, oddzielonej od macierzy morzem. Cyframi wykazuje, że nawet przed wojną **handel pomiędzy Prusami Wschodniemi a pozostałymi krajami Rzeszy odbywał się w znacznej mierze** drogą wodną, jako tańszą, że oto, tak okrzyczane plombowanie pociągów nie umniejszyło bynajmniej ruchu kolejowego, który wprost przeciwnie, wzrósł w porównaniu z 1914-ym rokiem o 12 proc.

Z objektywizmem opisane są dzieje tej połaci ziemi, stanowiącej dla przeciętnego europejczyka terra incognita, przedstawione są wszystkie jej właściwości topograficzne i narodowościowe, podany jest świetny zarys historji Zakonu Krzyżackiego, germanizacji ogniem i mieczem ludów tubylczych, rozrostu potęgi pruskiej i stworzenia na tym grząskim gruncie warowni imperjalistycznego junkierstwa.

Szczegółowo i wiernie nakreślony jest polityczny oraz gospodarczy stan obecny Prus Wschodnich, wysoka kultura rolna, bogactwo żywego inwentarza, etc., a to celem jaskrawszego obnażenia pięty Achillesowej, starannie przez Niemców ukrywanej.

Ziemia ta, mianowicie, której uprawa bezwzględnie wymaga odpowiedniej ilości sił roboczych, **cierpi na niedostateczne zaludnienie, stale — na domiar złego — zmniejszającej się wskutek emigracji ze wsi do zachodnich miast Rzeszy.** Podczas gdy w Prusach Wschodnich przypada przeciętnie 58 ludzi na kilometr kwadratowy, w sąsiednich prowincjach polskich jest ich 120 na kilometr kwadratowy.

Autor twierdzi, że z chwilą uproszczenia formalności paszportowych robotnicy rolni z Polski napłynęliby wielką falą do Prus Wschodnich, i że jest to niebezpieczeństwo, które przejmuje szowinistów niemieckich paniczną obawą. Berlin, domagający się gwałtownie mandatów kolonjalnych pod pretekstem przeludnienia kraju pragnie utrzymać w zupełnej tajemnicy ten bolesny dla nich fakt, że „odwiecznie" (!!) niemieckie terytorjum zagrożone jest poważnem przesileniem gospodarczem **z powodu braku rąk do pracy!!**

Zdają sobie sprawę hakatyści z tego bardzo niebezpiecznego paradoksu i dlatego usilnie propagują obecnie konieczność „kolonizacji" Prus Wschodnich. Ruchliwy „Heimatbund" wydał cały szereg broszur, rysujących w najczarniejszych barwach przyszłość potęgi pruskiej, skazanej na „zalanie przybyszami polskimi", o ile nie zapobieże się w porę masowemu wyludnianiu. Niedawno, gdyż 21 marca r. b. wygłosił w Królewcu dr. Neuman odczyt, mający na celu zwrócenie uwagi społeczeństwa niemieckiego na fatalne następstwa „pokojowego imperjalizmu (?!) polskiego", zmierzającego ku zawładnięciu ziemią niemiecką, przy pomocy robotnika rolnego.

„Należy raz już w końcu otworzyć oczy na to niebezpieczeństwo i zająć się poważnie wewnętrzną kolonizacją Niemiec. Królewiec, Gdańsk i Szczecin w rękach polskich oznaczałoby koniec państwa niemieckiego", straszył słuchaczy pangermanistyczny mówca.

Jakżeże wielka przepaść dzieli te słowa od ustawicznych twierdzeń o „niemieckości korytarza gdańskiego!"

Publicysta francuski utrzymuje, że koniecznem jest ciągłe powtarzanie Europie, iż istotną przyczyną nieprzejednanej nienawiści polityków pruskich względem wschodniego sąsiada, jest **obawa pokojowego podboju ziem niemieckich. Obawa ta dowodzi, na jak kruchych podstawach opiera się niemieckość Prus Wschodnich i jak niesłuszne** są pretensje junkrów pruskich do „korytarza pomorskiego".

P. T.

Fiasko konferencji morskiej w Genewie

Anglja nie chce zredukować swej floty.

Genewa, 27 lipca.

Sytuacja na konferencji morskiej w Genewie przedstawia się smętnie. Nikt nie wierzy, aby zamierzony traktat doszedł do skutku. Ze strony angielskiej widoczne są starania, aby doprowadzić do umowy w sprawie łodzi podwodnych, co do czego już przed kilku tygodniami nastąpiło porozumienie. Zależeć ma na tem lordowi Cecilowi, aby mógł na jesiennej sesji, referując sprawę rozbrojeniową, wskazać na pewien postęp osiągnięty na konferencji trzech mocarstw. Gibson jednak stoi na stanowisku, że bez układu w sprawie krążowników, umowa o łodziach podwodnych nie ma wartości dla Ameryki. W tym stanie rzeczy idzie już tylko o datę, w której fiasko konferencji trwającej już od dni czterdziestu, będzie ostatecznie ogłoszone. Następstwem dyplomatycznem rozbicia się konferencji prawdopodobnie będzie wznowienie sojuszu angielsko - japońskiego i ochłodzenie stosunków pomiędzy Washingtonem z jednej a Londynem i Tokio z drugiej strony. Churchill ma jutro przemawiać w izbie gmin w sprawie sytuacji w Genewie.

***

Genewa, 27 lipca.

Wśród członków delegacji amerykańskiej i dziennikarzy amerykańskich ujawnia się coraz większe rozdrażnienie. Oczekiwano powrotu Cecila i Bridgemana najpóźniej w sobotę. Dzienniki donoszą, że powrócą dopiero we czwartek, ale delegacja amerykańska nie otrzymała ani słowa zawiadomienia z Londynu od chwili wyjazdu lorda i admirała. Cierpliwość Gibsona ma być wyczerpana, zwłaszcza, że japończycy utrzymują ciągły kontakt z Londynem, zachowują się zagadkowo i milczą wobec amerykanów, odpowiadając na ich pytania zwykłemi ich obyczajom uśmiechami. Gibson miał zapytać, czy przypadkiem z kolei admirał japoński Saito nie zostanie wezwany do Tokio dla zdania sprawy przed Mikadem ze stanu rzeczy w Genewie i nie będzie wymagał aby amerykanie czekali na jego powrót bezczynnie w Genewie. Jeden z członków amerykańskiej delegacji miał oświadczyć, że według tego co się czyta w dziennikach, Anglicy wrócą z bardziej niemożliwemi dla Ameryki propozycjami, niż te jakie czynili przed wyjazdem.

★

Londyn, 27 lipca.

Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło dziś wieczorem treść oświadczenia, złożonego po południu w izbie gmin przez Chamberlaina. Oświadczenie to dotyczyło przyczyn negatywnego stanowiska rządu angielskiego w stosunku do propozycji quasi stałego stosowania w praktyce do lekkich krążowników formuły, przyjętej na konferencji waszyngtońskiej odnośnie do wielkich pancerników. Minister Chamberlain wyjaśnił również życiową konieczność zmniejszenia uzbrojenia lekkich krążowników.

★

Paryż, 27 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według „Temps'a" konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości sprawozdanie rzeczoznawców, dotyczące zniszczenia fortyfikacji w Prusach Wsch.

★

Berlin, 27 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Pomiędzy Kassel i Giese spadł samolot pasażerski, przyczem 3 pasażerów zostało zabitych, a pilot i jeden z pasażerów odnieśli rany.

Szpieg litewski

ujęty przez władze w Wilnie.

Wilno, 27 lipca.

Władze bzpieczeństwa aresztowały w Wilnie niebezpiecznego szpiega litewskiego Berenta, działającego na terenie polskich ziem północno-wschodnich. Berent prowadził wywiad ściśle wojskowy, będąc na usługach litewskiego ministerstwa wojny. Berenta aresztowano w chwili, gdy usiłował przeprowadzić wywiad na terenie dowództwa pewnych oddziałów wojskowych

CASINO **DZIŚ** CASINO

ostatni dzień występów artystycznych!

JUBILAT

1) WŁADYSŁAW LIN, ULUBIENIEC PUBLICZNOŚCI

1) Wyścigi konne w Rudzie. 2) Aktualne kino wytwórni „LINFILM"

2) Niuta Bolska
wodewilistka teatru „Nowości" w Warszawie.
1) „Kobieta, wino, śpiew", słowa Tura muz. Laszky.
2) „Tancerka z dancingu", słowa Lara, muz. Piotrowskiego

3) W. Zdanowicz
artysta teatru „Nowości" i „Qui pro Quo"
1) „Złoty środek", muz. Haftmana
2) „Kawiorek, koniaczek dziewczynka.

4) „ON, ONA i NÓŻKI" sketch Wołowskiego muzyka Miszczaka w wykonaniu BOLSKIEJ i ZDANOWICZA.

5) W programie kinematograficznym ONA, MOJA JEDYNA...

Jasny, promienny szwedzki film z życia sfer arystokratyczno-przemysłowych.

W roli głównej najpiękniejsza rosjanka, najnowsza rewelacja artyzmu filmowego VERA WORONINA która w tym filmie stanęła na czele międzynarodowych gwiazd filmowych

Oświadczyny w aeroplanie! Romantyczne porwanie umiłowanej w obłoki! Wspaniały przegląd najnowszych kostjumów kąpielowych!

Początek przedstawień kinematograficznych o godz. 6, występów o 8 i 10 wieczorem

Termin już się kończy,

a domy nie zostały odświeżone.

Za parę dni upływa termin ustalony przez komisarza rządu na m. Łódź o przymusowym remoncie domów.

Tymczasem, jeśli w śródmieściu prawie wszystkie domy są już odświeżone to na ulicach bocznych odremontowano jedynie nieliczną ilość posesji.

Pozatem nie odświeżono kilku domów w centrum Piotrkowskiej i na ulicy Prez. Narutowicza. (b).

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) informuje nas o dopuszczeniu do protestu weksli z własnego wystawienia przez następujące firmy:

W Warszawie: Z. Śliwerski i S-ka. (Al. Jerozolimskie 17).

W Warszawie: Sz. Gutlerer (Nowy Świat 64).

Janów Lub.: B. Halpern.

Kłobucko: W. Weiss.

Częstochowa: W. Przeździński, Krakowska 22.

Łuniniec: Działłowicki, Rynkowa 18.

Busk przy Lwowie: F. Moser.

Grodzisk: M. Flint.

Włocławek: W. M. Engel (Piekarska nr. 14).

W Głownie: P. Bukszt'

Salony do spania.

Nowy „wynalazek" amerykański.

Przewidywanie najsubtelniejszych potrzeb człowieczeństwa natchnęło w ostatnich czasach pomysłowych amerykanów do otwarcia specjalnych salonów do... spania, zwanych „dreamingami".

Dreaming taki wyłożony jest cały poduszkami batikowemi i gumowemi oraz miękkiemi matami. Mamy tam pod ręką hamaki, szezlongi, otomany i wygodne fotele.

Mruczando dyskretnego jazzu usposabia nasennie. Z porcelanowych smoków chińskich unoszą się dymy i opary odurzające rozkosznie itd. itd., aż wreszcie dla tych, którym trudno zasnąć, w przyległym gabinecie ordynuje hypnotyzer, usypiający gościa na zawołanie, najdłużej w ciągu kwadransa.

Nam przydałyby się raczej salony do... rozbudzania

Obłęd w pociągu podmiejskim.

Chory syn wyskakuje z wagonu, a za nim ojciec.

Po szalonej gonitwie zniknęli w okolicznych lasach.

Z Warszawy donoszą:

Wstrząsająca scena rozegrała się wczoraj w pociągu na szlaku

Warszawa — Otwock.

Osobówką odchodzącą z dworca Gdańskiego o godzinie 2 m. 45 pp. odjechał starszy jegomość w towarzystwie dwudziestoletniego syna. Młodzieniec był obłąkany, co zauważyli liczni pasażerowie, między innymi komisarz policji powiatowej, p. Cieślikowski.

Gdy pociąg minął Falenicę, chory zaczął zdradzać silne podniecenie. Co chwila

zrywał się z miejsca

i rzucał się ku oknu. Nieszczęsny ojciec siłą zmuszał go do pozostania na ławce.

W pobliżu Michalina szaleniec nagłym susem dopadł drzwiczek wagonu, nacisnął klamkę i w biegu

wyskoczył z pociągu.

Pasażerowie usłyszeli przeraźliwy krzyk ojca, który bez namysłu

skoczył w ślad za synem.

Do przedziału wbiegł komisarz Cieślikowski. Dowiedziawszy się co zaszło, szarpnął hamulec. Pociąg

stanął raptownie.

A tymczasem w lasku, tuż przy torze kolejowym, odbywała się rozpaczliwa gonitwa. Syn — szaleniec uciekał, ścigany przez ojca. Wkrótce znikli wśród drzew.

Dorywcze poszukiwania prowadzone przez

obsługę pociągu

pod kierunkiem komisarza, nie dały wyników.

O wypadku spisano protokół na dworcu kolejowym w Otwocku. Nazwiska zaginionych nie ustalone.

W wagonie II klasy, którym jechał ojciec z chorym synem,

znaleziono melonik

firmy wiedeńskiej „Wilke". Pozatem policja nie posiada żadnych danych.

W okolicach Michalina trwały poszukiwania do zmroku. Obecności chorego nigdzie nie skonstatowano.

Nędza zmusza do wszystkiego

twierdzi oskarżony o fałszowanie talonów obiadowych biuralista Miszkiewicz.

W jadłodajni miejskiej dla bezrobotnej inteligencji w parku Sienkiewicza swego czasu zatrzymano 13-letnią Kazinmierę Jezierską, która miała przy sobie kilka talonów na obiady, zaopatrzonych

w podrobione pieczęcie

wydziału opieki społecznej i komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych związku zawodowego handlowców polskich.

Dziewczynkę oddano w ręce policji.

Dochodzenie ustaliło, iż Stanisław Miszkiewicz puszcza w obieg

fałszywe talony

za pośrednictwem swej szwagierki. Szwagierka nie wiedziała, iż talony są podrobione.

Kupowała je od Miszkiewicza, płacąc po złotówce za trzy sztuki. Ponieważ sama nie miała czasu chodzić po obiady, więc posyłała córkę swej sąsiadki, Kazimierę Jezierską, do jadłodajni.

Miszkiewicz został aresztowany.

Wczoraj znalazł się on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego.

Oskarżony, były biuralista, płacząc składa zeznania.

— Byłem bez pracy, umierałem z głodu. Nędza zmusiła mnie do oszustw. Początkowo sam tylko korzystałem z talonów, później sprzedawałem je szwagierce, gdyż musiałem jeść chociaż jeszcze raz dziennie. Obiad mnie nie wystarczał.

Sędzia: A dlaczego oskarżony był już przed dwoma laty karany za kradzież?

Kilka lat już jestem bez zajęcia. Nędza zmusza do wszystkiego.

Z przewodu sądowego okazuje się, iż Miszkiewicz, przeglądając akta swej sprawy,

wyrwał dowody rzeczowe

w postaci sfałszowanych talonów, usiłując je zniszczyć. Pociągnięto go za to do odpowiedzialności karnej i w najbliższym czasie będzie miał nową sprawę.

Po zbadaniu świadków prokurator Kubiak domagał się dlań surowej kary, twierdząc, iż Miszkiewicz jest wyrafinowany oszust.

Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia.

das.

Rozmaitości sportowe.

—:—

Francja zdobyła puhar Davisa, bijąc w ostatecznej rozgrywce Danję.

Panna Szwader ustanowiła nowy rekord niemiecki w pływaniu na piersiach na 400 metrów, osiągając czas 7:2:4.

Wpław przez Paryż, doroczny wyścig pływacki na Sekwanie, zakończył się zwycięstwem Perola w czasie 1:16 przed Vosem 1:16:50.

Spotkanie lekkoatletyczne między reprezentacjami niemieckiego i polskiego G. Śląska, zakończyło się zwycięstwem niemców w stosunku 77:61.

Wisła krakowska, która, jak wiadomo, zaangażowana została na 2 miesiące do Ameryki, opuszcza Kraków 1 lub 2 marca. Impreza ta zaaranżowana została przez reprezentanta klubu „Brooklyn Wnderers" p. Kowalskiego. Wisła rozegra spotkania w Nowym Jorku 2, w Chicago 2, oraz po jednym meczu w Filadelfji, Buffalo, Cleevland, Detroit, St. Louis, Pittsburg i Boston.

Cracovia, która, jak już donosiliśmy, odbywa tournee po Rumunji, zwyciężyła w Bukareszcie tamtejszy Hakoah w stosunku 5:0. Następnego dnia grała Cracovia z kl. Fulgerul i poniosła porażkę w stosunku 3:1 (0:1).

Cracovia wystąpiła w składzie następującym: Wiśniewski, Bill, Doniec, Kahan, Seichter, Zastawniak II, Kubiński, Wójcik, Mysiak, Foker, Rzepka.

Makkabi wileńska zdobyła mistrzostwo footbalowe Wilna.



LIPIEC 28 Czwartek

Dziś: Inocentego
Jutro: Marty P.

Wschód słońca 3.10
Zachód o g. 19.36
Wschód ks. g. 3.17
Zachód o g. 18.28
Długość dnia: 16.00
Ubyło dnia: 00.58

[O]podatkowanie szyldów.

[Cz]y chce, czy nie chce— płacić musi.

Rozporządzenie o opłatach za szyldy [prz]ewiduje, iż cały szereg kategorji [prz]edsiębiorstw musi bezwzględnie wy[wi]eszać szyldy uliczne. Do przedsię[bio]rstw takich należą apteki, składy ap[tecz]ne, trafiki, restauracje i t. d.

Ostatnio miał miejsce wypadek, iż [jed]en ze składów aptecznych nie chciał [op]łacić z tego tytułu przypadających na[leż]ności. Stanowisko swe motywował on [tem], że szyld wywieszony został nie z [jeg]o własnej i dobrej woli, lecz pod przy[mu]sem organów nadzorczych. W związ[ku] z tem min. skarbu nadesłało magistra[to]wi wyjaśnienie, iż wszelkie szyldy, [ni]ezależnie od tego, czy wywieszone są [pr]zez przedsiębiorstwa dobrowolnie lub [po]d przymusem — opłacają podatek z [te]go tytułu. (E).

Surowe represje

przeciwko szoferom taksówek.

Z powodu ostatnich wypadków samo[ch]odowych, komenda policji zarządziła, [że] kierowcy samochodów mogą być [pr]zez policje zatrzymywani i zmuszeni [d]o natychmiastowego przerwania jazdy [o] ile nie posiadają pozwolenia na prawo [ki]erowania, o ile ujawnione zostaną ma[ni]pulacje przy licznikach, gdy znajdują [si]ę w stanie nietrzeźwym i gdy dalsze [ki]erowanie samochodem zagraża bez[pi]eczeństwu publicznemu.

Samochód w takich wypadkach wi[n]ien być zabezpieczony i wydany wła[ś]cicielowi lub osobie przez niego upo[w]ażnionej.

W razie jeśli zachowanie się kierow[c]ów nosi cechy oporu biernego lub znie[w]agi w stosunku do policji, wówczas [s]zofer może być wraz z samochodem od[st]awiony do komisarjatu. (E).

Kongres włókniarzy

odbędzie się w Paryżu dn. 1-go sierpnia.

Jak się dowiadujemy, w dniu 1 sierp[ni]a odbędzie się w Paryżu międzynaro[d]owy kongres związków zawodowych [w]łókniarzy, w którym wezmą udział [p]rzedstawiciele poszczególnych związ[k]ów całego świata.

Z ramienia związków zawodowych [w] Polsce wyjeżdżają i wezmą udział po[s]łowie Szczerkowski, Żuławski, Stań[c]zyk i cały szereg znanych działaczy ru[c]hu zawodowego w Polsce. (i).

Olbrzymie bankructwo

hurtowni lwowskiej M. J. Marel.

W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi wiadomość o bankructwie wielkiej hurtowni lwowskiej M. J. Marel. Passywa tej firmy wynoszą olbrzymią sumę miljon dwieście tysięcy złotych. Poszkodowany jest bankructwem tym cały szereg największych firm łódzkich.

Wiadomość o zawieszeniu wypłat przez tę potężną do niedawna na rynku Małopolski firmę wywołało olbrzymie wrażenie wśród kupiectwa włókienniczego całej Polski. Wierzyciele łódzcy podejmują energiczną akcję w celu odzyskania, przynajmniej częściowo swych strat, poniesionych przez zawieszenie wypłat firmy M. J. Marel

P. minister pracy

przybywa do Łodzi.

Jak już donosiliśmy w dniu 31 b. m. odbędzie się w Tuszynku uroczyste otwarcie zakładu leczniczego kasy chorych m. Łodzi.

W związku z powyższem wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy z ramienia kasy chorych urzędujący obecnie przewodniczący kasy chorych p. Kazimierczak, oraz wicedyrektor p. Szuster.

Delegacja wyjechała w celu zaproszenia na uroczystość otwarcia p. ministra pracy dr. Jurkiewicza oraz niektórych wyższych urzędników głównego urzędu ubezpieczenia. (i).

Ręcznik i mydło

musi być w każdej restauracji.

Komisarjat rządu na mocy zarządzenia p. wojewody, wydał polecenie, by we wszystkich restauracjach, kawiarniach i innych jadłodajniach urządzone były umywalnie i obowiązkowo znajdowały się ręcznik i mydło.

Równocześnie policja otrzymała polecenie kontrolowania czy zarządzenie to jest przestrzegane i nie stosujący się do niego, karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy. (b).

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 17), K. Gaertnera (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b).



Wyjdziemy na ulicę w koszulach.

Nie chcemy się prażyć i dusić w ciężkich marynarkach.

Na całym świecie weszło to w zwyczaj oddawna.

Racjonalne rozporządzenie gen. Sławoj-Składkowskiego, by urzędnicy letnią porą mogli meldować się u niego bez marynarek posiada znaczenie ogólne i winno stać się asumptem do zreformowania obowiązującego na ulicy stroju męskiego.

W duszne upalne dnie widzi się na ulicach Łodzi setki mężczyzn, ociekających potem, osłabłych z żaru, biegnących za interesami śród rozpalonych murów

w ciężkich sukiennych marynarkach.

W biurach, fabrykach, sklepach, ba, nawet w kawiarniach i ogródkach, w parkach, na trybunach boisk wreszcie, dokąd się przychodzi tylko dla przyjemności obserwujemy mężczyzn udręczonych nieodpowiednim do pory, niehygienicznym strojem.

Jakaś całkiem niezrozumiała, niczem nieoparta pruderja, w dobie, gdy panie np. ubierają się tak powiewnie, że niemal komplet toalety kobiecej da się zapakować w chusteczkę do nosa, nie pozwala panom na zdjęcie marynarki w miejscu publicznem.

Pytamy — dlaczego?

Wszak kolorowe koszule męskie i takież kołnierzyki, noszone obecnie powszechnie same przez się stanowią ubranie bardzo przyzwoite, dostateczne,

nie obrażające niczyjego poczucia estetyki.

Zakorzeniony, zastarzały przesąd sprawia to, że gdy w jednym z ogródków łódzkich w upalne popołudnie jakiś pan zdjął marynarkę, zarząd zakładu zadecydował, że ze względu na obecność pań

taki strój jest niedopuszczalny.

Odważny „reformator", jak niepyszny włożył marynarkę!

Zastanawiająca jest psychologja naszej publiczności. Gdyby taka rzecz miała miejsce na zachodzie Europy (nie mówiąc już o Ameryce) właściciel zakładu byłby zmuszony

przeprosić gościa,

nie chcąc narażać swego przedsiębiorstwa na bojkot ogółu.

Ale sam incydent byłby niemożliwy tam, gdzie kwestje ubioru pozostawiają woli jednostek, gdzie ogół nie idzie owczym pędem za absurdalnymi komunałami, gdzie ludzie

nie torturują się dobrowolnie,

gdzie wreszcie... noszą czyste koszule!

Ciekawa rzecz: w Łodzi, gdzie, zdawałoby się, ludzie najmniej się wstydzą, o czem dosadnie co dnia poucza kronika policyjna wyjście bez marynarki na ulicę jest rzeczą nie do pomyślenia.

Ale nietylko to. Gdy ktoś pokaże się w sportowym garniturze, w krótkich spodniach odprowadzają go natrętne, badawcze i drwiące spojrzenia przechodniów.

Maluczko, a współobywatele bawełnianego grodu gotowiby urządzić zbiegowisko, tak ich zastanawia i oburza fakt, że bliźni wyszedł w garniturze, bez którego np. na zachodzie nie można się latem obejść!

Nie mówię już, że świadczy taka zaśniedziałość pojęć o

braku kultury łodzian.

Ale łodzianki?? Łodzianki, które ubierają się najbardziej ażurowo, frywolnie i figlarnie w świecie.

Niechże łodzianki wypowiedzą się za tem, by brzydka połowa mieszkańców rodzinnego grodu nie smażyła się żywcem.

Bo inaczej zbuntujemy się i

wyjdziemy na ulicę w koszulach,

a w rękach będziemy mieli okólnik ministerjalny gen. Sławoj-Składkowskiego.

Nie wiem jednak, czy stanie się to jeszcze tego lata, skoro o upałach ani słychu, a jesień za pasem.

W każdym razie, odkładając żarty na bok, za koniecznem zreformowaniem stroju męskiego należy agitować jaknajusilniej, choćby powołując się, jak zawsze u nas, na wzory zagraniczne.

Quis.

Zwłoki z odciętą głową

na torze kolejowym.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

Z Poznania donoszą:

Rano o godz. 3.30 dróżnik kolejowy idący torem w kierunku Sołacza, zauważył na moście w pobliżu ul. Libelta jakąś ciemną masę, coś w kształcie sylwetki ludzkiej.

Gdy się nieco przybliżył, stwierdził ku swemu przerażeniu, że są to

zwłoki mężczyzny,

a opodal zwłok leżała

odcięta od tułowia głowa.

Jak stwierdzono, został ów nieznany osobnik przejechany przez ostatni pociąg.

Niebawem na miejsce wypadku przybyła powiadomiona komisja śledcza i sądowa, celem przeprowadzenia oględzin zwłok i wdrożenia dochodzeń. Mężczyzna ów liczyć mógł około 19 lat; nie ustalono jeszcze, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.





TEATR MIEJSKI.

Dziś i do niedzieli włącznie znakomita farsa francuska „Pan naczelnik to ja" z pp. Morską, Niedziałkowską, Jakubińską, Zniczem, Ziembińskim.

Ceny zniżone (od 50 groszy do 5 zł.).

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i do niedzieli włącznie zabawna krotochwila paryska w 3 aktach R. Gigneux i J. Thery „Niedojrzały owoc" z St. Jarkowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej, udającej nieznośnego 9-letniego bąka w spódnicy. Aktorzy po zgraniu się tworzą brawurowy zespół, tak, że widownia raz po raz wybucha głośnym serdecznym śmiechem.

Ceny od 1 zł. do 5 zł. Początek o godz. 8.30.

TEATR POPULARNY.

Codziennie o godz. 8.30 wieczorem do niedzieli włącznie „Trędowata" z głośnej powieści H. Mniszkówny z p. Bronisławą Brcnowską w roli tytułowej.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Helenowie koncert symfoniczny pod dyr. Teodora Rydera.

W programie: Czajkowski, Symfonja V-ta oraz utwory Thomasa, Verdi'ego i Wagnera.

W niedzielę o godz. 11 i pół poranek muzyczny.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek 28-go lipca!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nad program i komunikaty P. A. T. 15.00 — Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program. 15.20 — Przerwa. 17.00 — Odczyt p. t. „Tatarzy na Litwie" wygłosi p. Eugenjusz Schummer. 17.25 — Odczyt p. t. „Kącik dla kobiet" wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.50 — Nad program i komunikaty. 18.00 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra Lewinsona i Słobodnika. 19.00 — Komunikaty P. A. T. 19.15 — Rozmaitości. 19.35 — Odczyt p. t. „Boczna Antena", wygłosi p. Bruno Winawer. 20.00 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. Koncert popularny (muzyka operowa i operetkowa) organizowany przez A. Sielskiego wespół z wydz. oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy i P. R. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, Zofja Pinińska (śpiew), A. Rakowiecki (śpiew) i Robakowa (akomp.). 22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, nad program i komunikaty P. A. T.

Bilwa na Pl. Hallera

dziś o godz. 5 po poł.

Dziś czeka Łódź sensacja nielada — na wielkim placu gen. Hallera zostanie odegrane wspaniałe, jedyne w swoim rodzaju widowisko historyczno-batalistyczne p. t. „Bitwa pod Racławicami" z udziałem zespołu art. katowickich, wielkich mas piechoty, kawalerji, artylerii, kosynierów, ludu krakowskiego, chórów orkiestr — w barwnych mundurach epoki kościuszkowskiej. Widowisko to, obfitujące w pełne plastyki momenty bohaterskie, po wielkich sukcesach w Katowicach, Tarnowskich Górach, Wilnie i ostatnio w Warszawie, odegrane zostanie w Łodzi tylko raz jeden.

Przedstawienie w Wilnie zaszczycił swą obecnością pan prezydent Rzeczypospolitej, nie szczędząc słów uznania inicjatorom spektaklu.

Chorzy na samolotach.

Każdy szpital musi przyjąć.

Jak już donosiliśmy, władze wojskowe oddały na użytek ludności cywilnej 2 samoloty sanitarne dla przewożenia w nagłych wypadkach chorych do szpitali.

Obecnie komisarjat rządu otrzymał polcenie ustalenia, który szpital w Łodzi zobowiązuje się przyjąć bezwzględnie każdego chorego, przywiezionego samolotem, przyczem zobowiązanie takie komisarjat uzyska ponieważ wypadki przywożenia chorych samolotem są rzadkie.

Pozatem komisarjat rządu otrzymał polecenie, by po otrzymaniu wiadomości o wysyłce do Łodzi chorego samolotem lotnisko przygotowane zostało przez policję. (b).

WKRÓTCE!

SPLENDID

9-ty podwójny szlagierowy program

1) CIERPIENIA SIEROTY

Dramat współczesny w 10 aktach.

2) DLA JEDNEJ KOBIETY

Sztuka erotyczna w 10 aktach

W rolach głównych:

Alice Joyce i Adolphe Menjou.

SPLENDID

WKRÓTCE!

Patrzcie, co się dzieje u sąsiadów.

Polska nie może pozostać w tyle.

Podczas swego gigantycznego raidu Warszawa — Tokio — Warszawa kapitan Orliński, śmiały zdobywca przestrzeni powietrznych, podejmowany był w każdem mieście rosyjskiem, w którem lądował, przez przedstawicieli potężnej organizacji, noszącej skromne miano „Awiachim".

Organizacja ta pokrywająca siecią swych oddziałów całą dosłownie Rosję, najmniejsze nawet miasto i miasteczko, wieś czy osiedle, posiada analogiczne cele i dążenia co LOPP w Polsce.

Potęga jej i siła opiera się na oficjalnem poparciu moralnem i materjalnem rządu oraz imponującej, karnej pracy społeczeństwa. Organizacja ta, której celem jest stworzenie z Rosji pierwszorzędnej potęgi na polu walki powietrznej i chemicznej, licząca miljony członków i miljony rubli złotych nagromadzonych kapitałów, zorganizowała ostatnio cztery wielkie raidy powietrzne, które wymagają dużych zasobów pieniężnych i mocnych podstaw organizacyjnych.

„Awiachim" dokonał w krótkim stosunkowo przeciągu czasu pracy tak poważnej, że wysiłki te wzbudzić powinny w społeczeństwie polskiem poważne refleksje, zwłaszcza z uwagi na niedostateczne dotąd poparcie przez nie poczynań Ligi Obrony Powietrznej Państwa która podjęła realizacje hasła, zawartego w określeniu lorda Balfoura „Przyszłość społeczeństw spoczywa w powietrzu".

To niedostateczne poparcie społeczeństwa, do którego LOPP się musi odwoływać, uniemożliwia jej rozszerzenie zakresu swej owocnej działalności, dążącej do rozwoju świadomości powagi i potęgi tych zagadnień. Dlatego np. LOPP zorganizowała gigantyczny raid kapitana Orlińskiego, który wykazał, że przy odpowiednich zasobach finansowych i podstawach organizacyjnych Polska może wiele zdziałać na polu lotnictwa wchodząc do wielkiej rodziny zdobywców szlaków powietrznych.

Społeczeństwo polskie w obronie własnego bytu i spokojn. jutra, przesłoniętego jeszcze chmurami na wschodzie i zachodzie, musi się otrząsnąć z tej apatji wobec zagadnień rozwoju lotnictwa. Musi ono wykrzesać ze siebie tę ofiarność, którą potrafiło wykrzesać społeczeństwo rosyjskie, musi ono przeciwstawić sowieckiemu „Awiachimowi" potężną polską Ligę Obrony Powietrznej Państwa, wspartą o miljony członków i miljony złotych.

Tylko bowiem Liga Obrony Powietrznej Państwa realizuje świadomie i celowo problem rozwoju lotnictwa i obrony kraju przed wrogami powietrznymi.

Liga buduje lotniska w całem Państwie, zakłada szkoły pilotów i mechaników, tworzy instytucje doświadczalno-naukowe, jak np. otwarty ostatnio Instytut Aerodynamiczny, podejmuje komunikację powietrzną przez udzielanie swej opieki i poparcia towarzystwom komunikacyjnym i t. d.

U progu „Tygodnia Lotniczego" społeczeństwo zdać sobie musi wreszcie sprawę z doniosłości tych zagadnień, które tylko w zbiorowym wysiłku będą mogły znaleźć swe pomyślne rozwiązanie.



Wszystko w porządku!

P. płk. Ulrych jest zadowolony.

Dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, pułkownik Ulrych, odbył inspekcje obozu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Sulejowie pod Piotrkowem, gdzie znajduje się młodzież łódzkich szkół średnich, łódzkich organizacji przysposobienia wojskowego i instruktorzy robotniczych klubów sportowych.

Pułkownik Ulrych podczas inspekcji tej skonstatował, iż stan prac obozu nie pozostawia nic do życzenia, stan jest bardzo dobry, a najlepszym tego dowodem jest zadowolenie znajdującej się w nim młodzieży szkolnej.

Dzięki wysiłkom władz szkolnych i wojskowych Łodzi, idea wychowania fizycznego uczyniła ogromne postępy właśnie w obozach przysposobienia wojskowego. (E)

Na torze wyścigowym

Znów trzy wypadki.

Piąty dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabianickiej należał do rzędu interesujących.

Pogoda dopisała. Tor suchy. Widzów ... osób. Obroty w totalizatorze znaczne.

Gonitwy miały przebieg następujący:

Gonitwa pierwsza.

Hurdle-race na dystansie około 3200 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Na starcie 4 konie. Trudny ten bieg wygrywa zupełnie łatwo o 5 długości Kirkes (ułanów Jazłowieckich) w czasie 3 m. 42 i trzy piąte sek. przed Czeczugą (S. Rago), Azamatem (W. Staszkiewicza) i Brawo (21 p. ułanów). Tot. wypłacił 24, 12 i 11 zł.

Gonitwa druga.

Bieg na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 900 zł.

Na starcie 4 konie. Pierwsza na mecie jest Cecora II (S. Endera) w czasie 1.22 i dwie piąte sek., wyprzedziwszy o 1 i pół długości Ed... (Michała Róga), Arpada (Wolańskiego) i Hajdamaka (9 plk. strzelców konnych). Tot. wypłacił 23, 19 i 14 zł.

Gonitwa trzecie.

Hurdle-race na dystansie około 2200 mtr. o nagrodę 800 zł.

Na starcie 5 koni. Zażarta walka odbyła się na prostej. Pierwszy przybywa do mety Ja... (Dydyńskiego) w czasie 2 m. 38 i dwie piąte sek. wyprzedziwszy Bronchita (Staszkiewicza), Ma... (Dydyńskiego), Widzowiankę (Zakrzewskiego) i Mości Pannę (ul. Jazłowieckich). Tot. wypłacił 13, 18 i 23 zł.

Gonitwa czwarta.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 800 zł.

Na starcie 8 koni. Interesująca gonitwa. W zażartej tej walce zwycięża o łeb Demagog (...chowskiego i Bronikowskich) przed 2) Ericą (... ks. Lubomirskiego i M. Radwana), 3) Fordlimem (A. hr. Morsztyna), 4) Rosenfels (T. Palewicza), 5) Diomedem (W. Linharta), 6) Jemiołą (ul. Krechowieckich), 7) Bajeczną (Kozierowskiego) i 8) Bandurką (C. Juścińskiego). Czas zwycięscy — 2 m. 24 i cztery piąte sek. Tot. wypłacał: 31, 14, 14 i 22 zł.

Gonitwa piąta.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 700 zł.

Na starcie 6 koni. Walka o pierwsze miejsce na taśmie bardzo interesująca, zakończona zwycięstwem Parysa (Chądzyskiego) w czasie 2 m. 22 sek. Dwie długości za zwycięzcą przybył Essaul (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana), 3) Pax II (S. Grzybowskiego), 4) Dagobert (S. R...go), 5) Dumny (S. Ostoi Ostaszewskiego), 6) Arystokratka (M. Róga). Tot. płacił: 40, 17 i 13 zł.

Gonitwa szósta.

Steeple-chase na dystansie około 2400 mtr. o nagrodę 700 zł.

Niemal każdy steeple obfituje w wypadki, tym razem nie obeszło się bez nich. Lekkiem obrażeniem ciała ulegli: Wyżgalski na Argusie i Eljasz na Czekanie. Faworyci odpadli więc. Pierwsze miejsce zdobywa łatwo Cetynja (14 p. ul. Jazłowieckich) przed Chobotem (9 plk. strzelców konnych) i Moją Miłą (Tuńskiego).

Tot. płacił: 45, 19 i 14 zł.

Gonitwa siódma.

Bieg płaski na dystansie około 1600 mtr. o nagrodę 600 zł.

Na starcie 10 koni. W ostatniej chwili, przy starcie uległ wypadkowi złamania kostki w nodze, znakomity Pomienko, który dosiadał Prima Aprilis (Wojtowicza). Ze startu ruszyło więc 9 koni. Wygrywa bieg ogólny faworyt Fez (stajni „Lubicz") przed Kin Fo (Wojtowicza), 3) Agamemnon (Babeckiej), 4) Frasquita (M. Róga), 5) Sawantka (bar. Maltzana), 6) Albatros (Święckiego), 7) Lettre D'Amour (Mirnego), 8) Fety (S. Endera), 9) Lala (Gzowskiego). Czas zwycięzcy 1 m. 48 i trzy piąte sek. Tot. płacił: 11, 20 i 15 zł.

Gonitwa ósma.

Bieg płaski na dystansie około 2100 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Na starcie 3 konie. Gonitwę wygrywa Kim (H. Mirnego) przed Dzisną (Gzowskiego) i Ta...ną (Wojtewicza). Tot. płacił 18 zł.

***

Następne wyścigi (przedostatni dzień) odbędą się w sobotę. Zamknięcie sezonu nastąpi w niedzielę.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE.

Ukazał się zeszyt 14 „Wiadomości Statystycznych", na treść którego złożyły się między innemi następujące zestawienia, obejmujące aktualne dane z życia gospodarczego Polski.

Produkcja górniczo-hutnicza w maju r. b. Stan zasiewów w czerwcu r. b. Handel zagraniczny Polski w miesiącu czerwcu r. b. Ceny hurtowe artykułów przemysłowych. Koszty utrzymania według obliczeń komisji lokalnych. Kursy dewiz i papierów procentowych na giełdzie warszawskiej. Kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie w Nowym Jorku. Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych.

Pozatem: Wydatki i dochody państwa.

Zamknięcia rachunkowe powiatowych związków komunalnych w województwach południowych.

Spożycie nawozów sztucznych w latach 1922—1926 i t. d.

Całości zeszytu dopełniają przeglądy międzynarodowe i liczne wykresy.

Wrogowie rozbudowy miasta

wysuwają szereg nieistotnych „zastrzeżeń" przeciwko projektowi budowy domów mieszkalnych dla robotników.

Akcji tej winna się opinja publiczna przeciwstawić.

Co pewien czas usiłują pewne sfery, osoby i organizacje, zainteresowane w jakimś określonym kierunku, wpłynąć na opinję publiczną przez przedstawienie w pożądanem dla siebie świetle tej czy innej sprawy społecznej.

Oczywista, że redakcja nasza odnosi się do tych prób z całą ostrożnością, skrupulatnie przesiewając lansowane wiadomości i opinje, a w wypadkach, gdy ma do czynienia z wyraźnym zamiarem inspiracji, energicznie tępi go w samym zarodku.

Zdarza się też, że osoby, względnie grupy zainteresowane, nie mając dostępu bezpośrednio do redakcji, obierają drogę okólną — przez rozmaite agencje reporterskie, które, miast ograniczać się do podawania krótkich a ścisłych wiadomości, zaopatrują je w swoje — częstokroć właśnie inspirowane — komentarze.

Oto jedna z agencji przysyła nam następującą informację:

„Jak wiadomo, zwróciło się do rządu wielkie amerykańskie konsorcjum Chapmana z propozycją budowy wielkiej liczby mieszkań dla ludności pracującej, przyczem w planie tym uwzględniono na pierwszem po Warszawie miejscu Łódź.

Plan ten rozpatrywany będzie niebawem przez odnośne władze, ponieważ nasuwa on

szereg poważnych wątpliwości.

W pierwszym rzędzie pewne czynniki zwracają uwagę na to, że nie jest bynajmniej pożądanem, aby

skupić w jednem miejscu większe masy najbiedniejszego elementu

gdyż z uwagi na specyficzne łódzkie warunki wywołać to może następstwa i konsekwencje, sprzeczne z interesami ogółu ludności oraz spokoju publicznego.

Element ten łatwo poddać się może agitacji, na którą tembardziej jeszcze będzie podatny, o ile znajdzie się w większem skupieniu.

To też, według opinji tych czynników, budowa mieszkań przez koncern amerykański będzie mogła być realizowana tylko w ten sposób, że

każdy dom mieścić winien różne wielkości mieszkania

dla różnych kategorji mieszkańców.

Z drugiej strony wysuwają się dla magistratu wątpliwości na tle zatargów komornianych. Chodzi tu mianowicie o uzyskanie przez magistrat uprawnień do

szybkiego eksmitowania lokatorów,

zalegających z komornem. Ponieważ magistrat będzie, prawdopodobnie, gwarantować koncernowi amerykańskiemu pełną kwotę wpływów komornego, przypadającą za rok, więc musi uzyskać możność wywarcia presji na opornych w płaceniu komornego.

Sprawy te będą przedmiotem dalszych narad, poczem wagi w powyższych narad, poczem uwagi w powyższowane zostaną i przedłożone czynnikom miarodajnym na piśmie".

***

„Zastrzeżenia" przeciwko planowi budowy domów w Łodzi wydają się być poprostu nieprawdopodobne.

A więc: „nie jest pożądane skupienie w jednem miejscu większej ilości najbiedniejszego elementu".

A czy dziś, gdy panuje katastrofalny brak mieszkań, ta najbiedniejsza ludność nie jest skupiona? Czy zresztą w całej Europie niema dzielnic robotniczych albo t. zw. domów familijnych, nawzór istniejących już oddawna w Łodzi?

Czy wreszcie możliwa jest budowa domów robotniczych, w których byłyby mieszkania „różnej wielkości", to zn. 2—3—5-cio pokojowe, jednym słowem takie, jakie istnieją w śródmieściu dla zamożniejszych lokatorów? A któżby z tych lokatorów, którzy mogą sobie pozwolić na większe mieszkanie, wynajął je w tej dzielnicy?

Uczyniłby to chyba tylko po to, by „nie dopuścić do skupienia", a zatem z pobudek niemal... idealnych!

To też „zastrzeżenia" tego rodzaju oraz przedwczesna troska o to, by można było przyszłych lokatorów z łatwością wyeksmitować, nasuwa nam podejrzenie, iż komuś zależy na tem, by ten jedyny, realny projekt rozbudowy utrącić, albo możliwie realizację jego utrudnić.

Zaznaczamy przeto z góry, iż bacznie obserwować będziemy tę akcję, którą uważamy za wysoce szkodliwą zarówno dla miasta jak i dla naglącej sprawy rozbudowy. **g.**

Zdolności każdego człowieka

będą ściśle ustalane w poradni psychotechnicznej.

Jednym z najważniejszych czynników produkcyjności pracy i postępu wytwórczości w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu jest odpowiedni dobór pracowników i umiejętne zastosowanie uzdolnień kandydatów pod względem fizycznym i umysłowym w poszczególnych zawodach.

Kwestja ta, tak bardzo ważna, szczególnie w Łodzi jako centrum pracy produkcyjnej, oddawna już była przedmiotem rozważań i konferencji w łonie sfer przemysłowo-handlowych, tembardziej, że naukowa organizacja pracy stała się także i w Polsce hasłem dojrzałem do realizacji.

Przy biurze centralnego związku polskiego górnictwa, przemysłu i finansów w Warszawie, powstał specjalny wydział „Porad w zakresie organizacji przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych". Istnieje również w Warszawie Instytut naukowej organizacji pracy".

W zrozumieniu doniosłości celu takiej instytucji i wielkiej roli, jaką odegrać powinna w życiu przemysłowem i handlowem naszego miasta, przystąpiono obecnie z inicjatywy władz wojewódzkich do organizacji w Łodzi „Towarzystwa p. n. „Poradnia psychotechniczna". Towarzystwo opracowało już projekt statutu i w najbliższym czasie zostanie zalegalizowane.

„Poradnia prychotechniczna" będzie miała na celu opracowanie monografji ustalających całokształt warunków, jakim odpowiadać winno uzdolnienie kandydatów do poszczególnych zawodów, nieustanne badanie stanu rynku pracy przez zachowywanie stałego kontaktu z państwowemi i społecznemi instytucjami pośrednictwa pracy oraz zrzeszeniami pracodawców i pracowników, zwłaszcza zaś z izbami handlowo-przemysłowemi, rzemieślniczemi i pracy najemnej.

Pozatem będzie „Poradnia psychotechniczna" prowadzić badania lekarskie i psychotechniczne kandydatów do poszczególnych zawodów i na tej podstawie udzielać porad w kwestji wyboru zawodu. Towarzystwo będzie osobą prawną i rządzić się będzie autonomicznie na podstawie statutu.

Dotychczas akces swój w charakterze założycieli zgłosiły wszystkie związki przemysłowe, kupieckie i rzemieślnicze na terenie m. Łodzi, magistrat łódzki, stowarzyszenie techników oraz najpoważniejsze łódzkie zakłady przemysłowe.

Na skutek starań p. wojewdy Jaszczołta oraz naczelnika wydziału przemysłowego w województwie p. inż. Bajera uzyskano obietnicę ze strony p. ministra przemysłu i handlu udzielenia ze strony tego ministerstwa jaknajdalej idącej pomocy materjalnej w postaci subsydjów.

Zarząd towarzystwa będzie się składał z 8 osób, wybieranych na 1 rok oraz rady nadzorczej, składającej się z 25 osób, wybieranych przez walne zgromadzenie członków na trzy lata. Prace organizacyjne są obecnie w pełnym toku i „Poradnia" rozpocznie swoją działalność prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

K. GRUS.

Nieco o pomnikach.

Projekt deliryczny.

Polska nie ma szczęścia do nowych pomników. Biedni nasi zasłużeni mężowie których pamięć utrwalamy w śpiżu lub kamieniu martwią się napewno w zaswiatach i żałują swej popularności w Polsce.

Dość spojrzeć na taki pomnik Kilińskiego we Lwowie, Jegiełły w Krakowie a ostatnio Szopena w Warszawie, aby dojść do przekonania, że tego rodzaju dowdy wdzięczności żadnemu nieboszczykowi na dobre wyjść nie mogą.

A kosztuje to przecież tyle pieniędzy. A ilu zacnych artystów męczy się w imię otrzymania nagrody konkursowej, ile gliny i to najlepszej idzie na marne. Ilu z tych biednych artystów nie otrzymawszy nagrody ma życie złamane, a otrzymawszy złamaną opinję.

A złe wrażenie zagranica. Nie mówiąc już o krytykach bolesnych, urąganiach ludzkich, obelgach nieszczęsnych bohaterów kończących się często obtrącaniem nosów i innych zasłużonych kończyn.

Wobec chociażby tych paru ponurych stron pomników długotrwałych, nasuwa się pytanie czy nie należy szukać innych sposobów czczenia wielkich ludzi w narodzie.

Mam jeden który przedkładam. Chodzi mi o system pomnika żywego. System niezmiernie prosty, polegający na uczczeniu męża genialnego już za jego życia.

Bo czyż ma sens wpędzanie go przedwcześnie do grobu po to tylko aby mu natychmiast po śmierci postawić wspaniały pomnik.

Weźmy naprzykład **Makuszyńskiego.**

Z jakim żalem myśli ten poeta o żelaznym zdrowiu że dopiero za kilkadziesiąt lat będzie mógł z niebios patrzeć, jak kornie chylić się będą głowy przed brzuszkiem jego wydętym w twardym śpiżu i liczyć będzie łzy wzruszenia wyciskane widokiem jego oblicza natchnionego lśniącego w serdecznem polskiem słońcu.

Powino być inaczej:

Miasto któremu Makuszyński specjal nie przywarł do serca (np. Lwów) zaprasza go uroczyście do siebie, ugaszcza go jak się patrzy i urządza uroczystość odsłonięcia jego pomnika z zachowaniem starego rytuału. Z tą tylko różnicą, że zamiast ze śpiżu wsadzają pod płachtę żywego i odsłaniają go wśród huku armat, bicia dzwonów, dźwięków orkiestr i niemilknących oklasków publiczności.

Widzę w duszy ten moment niezapomniany.

Natchniona twarz genjalnego poety ożywiona wiecznym rumieńcem i roześmiana jednym z jego dziecięcich uśmiechów. Te oczy wpatrzone miłośnie w najdroższe lwowskie słońce, a rece znojne brzdąkania na lirze, wyciągnięte rozkosznie do ukochanego lwowskiego narodu.

Takiej postaci nie wyżłobi żaden artysta w żadnym materjale.

A teraz idźmy dalej. Niech stanie na sokole rycerz bez skazy i zmazy, piewca szwoleżerów z pod Samo - Sierry Artur Oppmann.

W mundurze pułkownika piechoty, szablą wskazując na rubieże Rzeczypospolitej czyż nie wznieci on w najospalszych tłumach okrzyku „do broni"! a w szeregach wrogów zimnego dreszczu trwogi i zwątpienia.

A Bazewicz w mikołajewskim płaszczu? — a inni?

Dodać należy, że w każdym wypadku podobnej uroczystości stoi warta honorowa aby żywy pomnik przez roztargnienie nie opuścił swego miejsca zaszczytnego przed upłynięciem dwudziestu czterech godzin (zależałoby od umowy). Jedzenia można przynosić z jakiej restauracji (o reszcie wygód należy przezornie pomyśleć: parasol, ciepłe ubranie, termos i t. d. Pomnik powinien być koniecznie skanalizowany.

Rzuciłem narazie szkicowy projekt i cieszyłbym się bardzo, gdyby sfery rodajne wzięły go sobie pod uwagę i opracowały go należycie.

Handlarze z Zielonego Rynku

protestują przeciwko zamiarom usunięcia ich stamtąd

W związku z wiadomością o zarządzeniu władz miejscowych, przeniesienia targu z Zielonego Rynku na Plac Hallera, został zwołany z inicjatywy związków chrześcijańskiego i żydowskiego walny wiec, na który przybyło około 2000 osób.

Jako główny referent wystąpił dr. Rozenblatt, który w dłuższem przemówieniu wskazał, że władze miejscowe, dążąc do upiększenia miasta zapomocą parków i skwerów, kasują najważniejsze punkty handlowe, z których utrzymują się tysiące obywateli naszego miasta.

Zdaniem mówcy, zamierzenia zarządu miasta są bardzo chwalebne, lecz należy wziąć pod uwagę, że grozi to ruiną tysiącom handlujących, którzy nie są w stanie nabyć lokali handlowych, wobec czego muszą szukać zarobków na placach miejskich, w centrach wielkiego skupienia kupujących.

Już od kilku lat planują władze rządowe ograniczenie handlu ulicznego, motywując to tem, iż chodniki są za wąskie, ulice małe i to powoduje tamowanie ruchu ulicznego. Zarządzenia te, zdaniem mówcy, prowadzą do usuwania handlujących z centrum miasta na place, gdzie jest bardzo mało mieszkańców.

W związku z powyższym referent wraz z ławnikiem Joelem interwenjowali w magistracie, gdzie oświadczono im, że magistrat wogóle nie miał zamiaru przenieść targu na plac Hallera, natomiast dowiedzieli się, że władze policyjne podczas kontroli na Zielonym Rynku, stwierdziły, że nie nadaje się on na odbywanie tam targów, tembardziej, iż w najkrótszym czasie zostanie przeprowadzona na Rynku linja tramwajowa, co ostatecznie uniemożliwi odbywanie targów.

Z kolei zabrał głos ławnik Joel, który solidaryzując się z przemówieniem swego przedmówcy, zaznaczył, że sprawę powyższą poruszył na ostatniem posiedzeniu magistratu, i po dłuższej dyskusji wiceprezydent Groszkowski przyrzekł sprawę tę w najbliższych dniach rozstrzygnąć. (i).

Na ognistym wozie

jechał pijany Kozielski

który całe swe pieniądze pozostawił w knajpie.

Straszliwa przygoda wydarzyła się wieśniakowi, Janowi Kozielskiemu, zamieszkałemu pod Łodzią. Otrzymał on zamówienie na dostawę drzewa od jakiegoś kupca radomskiego.

Kozielski odwiózł drzewo do Radomia i otrzymał za nie kilkaset złotych.

Wieśniak postanowił się zabawić. Pojechał więc własnym wozem do jakiejś knajpy i konie pozostawił na łasce losu.

W restauracyjce raczył się wódką w większym towarzystwie. W ciągu kilku godzin wydał wszystkie pieniądze. O zmierzchu, gdy był już kompletnie pijany, postanowił wrócić do domu. Uiściwszy rachunek, z trudem wgramolił się na wóz i wyruszył w drogę. Będąc w doskonałym humorze zapalił papierosa, częstując grono pijaków, które go odprowadzało. Wypoczęte konie ruszyły z kopyta. Gdy towarzysze zabawy zniknęli mu z oczu, Kozielski zdrzemnął się z papierosem w ustach.

Po upływie kilku minut papieros wypadł z ust na słomę, rozpostartą na wozie. Z dna wozu począł się wydobywać swąd, a po chwili buchnęły płomienie. Wieśniak spał dalej. Dopiero, gdy wóz został ogarnięty przez płomienie i ogień począł parzyć, zbudził się z drzemki. Kozielski stracił zupełnie głowę. Miast wyskoczyć z wozu, począł wołać o pomoc. Okrzyków jego nikt nie słyszał ponieważ o tej porze ruch kołowy na szosie zamarł zupełnie.

Konie, spłoszone pożarem i okrzykami mknęły z coraz większą szybkością.

Kozielski, wskutek dotkliwych poparzeń stracił wreszcie przytomność. Jeszcze kilka minut, a spłonąłby żywcem. Na szczęście jacyś wędrowni kupcy zwrócili uwagę na pędzący z szaloną szybkością płonący wóz. Uratowali oni Kozielskiego od niechybnej śmierci. Ściągnęli go z wozu i ugasili płonące ubranie. Ogień, który objął cały wóz stłumiono w krótkim czasie.

Kozielskiemu udzielono pomocy lekarskiej.

SPLENDID
20 NARUTOWICZA 20.
Tylko dziś i jutro!
8-my wielki podwójny dwugodzinny program!
1) TRAGEDJA MAŁŻEŃSTWA
Porywający dramat życiowy osnuty na tle niesłychanie rzadkiego i jedynego w swoim rodzaju autentycznego wypadku.



W głównych rolach wybitni artyści:
PAWEŁ RICHTER I ALFRED ABEL.
2) HRABIANKI na RIVIERZE
Sztuka erotyczna w 12 aktach.
Plaża miljonerów. Hotel miłości.
Tragedja niedobranego małżeństwa.
W rolach głównych:
MARY KID, ELGA BRING, GEORGE ALEXANDER.
Początek seansów o godz. 6 wiecz.

OGRÓD GRAND - HOTELU.
Dziś o godz. 5 po poł. odbędzie się dancing z udziałem znakomitego duetu Desider and Icza.
Dyrekcja: S. Weinroth. O godz. 9-ej wiecz. koncert.
Wejście 50 groszy.

Nie przywracać źródeł zarazy.

Domy publiczne

zamykane są z dobrym rezultatem w całej Europie.

W „Progres Civique" p. Gemahling podaje informacje następujące:

W ciągu ostatnich lat 40 szereg państw skasowało domy publiczne, których Anglja i Szwecja nie zna oddawna):

Szwajcarja (oprócz Genewy)		w r. 1888
Norwegja	—	„ 1888
Danja	—	„ 1901
Holandja	—	„ 1911
Bułgarja	—	„ 1911
Serbja	—	„ 1911
Austrja	—	„ 1921
Czechosłowacja	—	„ 1922
Polska	—	„ 1922
Belgja	—	„ 1925
Kanton genewski	—	1926

W Niemczech od czasu wojny znikły domy publiczne w Berlinie, Hamburgu, Bremie, Frankfurcie, Lipsku, Essen, München - Gladbach, Hagen etc.

Zamierzone jest zamknięcie domów publicznych w Rumunji, Francja trzyma się dotąd z całym uporem systemu reglamentacji i domów publicznych, ale i tu nawet życie poczyna robić wyłomy. W miastach Strasburgu, Kolmarze, Hagonau, Pau i Sofins domy publiczne zamknieto; zasługują na uwagę wyniki, osiągnięte przez zamknięcie 15 domów publicznych w Strasburgu, zarządzone w dniu 1 lutego 1926 r. sprawozdanie inspektora lekarskiego departamentu Dolnego Renu, złożone w 8 miesięcy później mówi co następuje:

Dr. Schmutz w swoim raporcie podaje, że w związku z zamknięciem domów publicznych nie nastąpiło żadne zwiększenie się przypadków chorób wenerycznych ani wśród ludności cywilnej, ani wśród wojska, dr. Giron, naczelny lekarz garnizonu Strasburga, podaje, że od początku 1926 r. nastąpiło zmniejszenie się liczby przypadków chorób wenerycznych wśród wojska o 50 proc. — corocznie obserwowane zwiększenie się liczby przypadków chorób wenerycznych w chwili przybycia nowozaciążnych do garnizonu, w r. 1926 nie nastąpiło; stan garnizonu Strasburga pod względem chorób wenerycznych jest lepszy, niż w innych znanych mu garnizonach. W dniu 1 kwietnia 1925 r. we francuskiem ministerstwie higjeny i opieki społecznej specjalna komisja profilaktyki chorób wenerycznych, pozostająca pod przewodnictwem prof. Pinard'a wypracowała wniosek o skasowanie domów publicznych we Francji, który od 1 i pół roku zalega w ministerstwie i nie może dostać się do parlamentu.

Przyjemny gość

nawymyślał gospodyni i ranił ją w rękę.

Jak się rozumie równouprawnienie obu płci?

Niewiadomo z jakiego powodu p. Franciszek Janiszewski był bardzo wzburzony, gdy odwiedził pannę Wincentynę Janiszewską, zamieszkałą w jednej z wiosek pod Łodzią. Siadł na krześle i utkwił wzrok w martwy punkt.

— Co się panu stało? — spytała go, zaniepokojona.

— To moja sprawa. Milczeć! — wrzasnął.

Panna Wincentyna nie puściła płazem obelgi.

— Przepraszam przyszedł pan w goście i jeszcze się pan awanturuje! Proszę wyjść!

— Ani mi się śni. Kobiety nie uważam za człowieka. Mogę się tu zachowywać, jak w chlewie i też powinna pani być zadowolona.

Janiszewska nie wdawała się z nim w dyskusję na temat równouprawnienia kobiet. Oświadczyła mu tylko, iż wezwie sąsiadów, jeśli natychmiast nie wyjdzie z mieszkania. „Gość" obdarzył ją stekiem ordynarnych epitetów. Nim zdążyła cofnąć się, uderzył ją w twarz.

Młoda niewiasta, silna fizycznie, nie przestraszyła się jego wojowniczej postawy. Wywiązała się zajadła bójka w trakcie której on pochwycił ze stołu wałek drewniany i zadał jej cios w rękę.

Uderzenie było tak silne, iż złamało rękę.

Krzyki rannej usłyszeli sąsiedzi, którzy przybiegli jej z pomocą. Janiszewska w ciągu kilku miesięcy leczyła się w szpitalu. Awanturnik został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i w dniu wczorajszym znalazł się przed sądem, który po rozpatrzeniu sprawy skazał go na rok więzienia.

OGRÓD GRAND-HOTELU.
DZIŚ! o godz. 5 po poł. DANCING
z udziałem znakomitego duetu DESIDER and ICZA
Dyrekcja S. WEINROTH
O godzinie 9 wieczorem KONCERT.
Wejście 50 groszy.

Giełdy zagraniczne.

Londyn, 27 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.85 i 9/16
Holandja 12.11 i 7/8
Francja 124.10
Belgja 34.93
Włochy 89.30
Niemcy 20.41 i 7/8
Szwajcarja 25.21 i trzy ćwierci
Szwecja 18.12 i pół
Warszawa 43.50

Paryż, 27 lipca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.10
Nowy Jork 25.55 i pół
Belgja 355.25
Hiszpanja 434.70
Włochy 139.25
Szwajcarja 492 i ćwierć
Holandja 1024
Szwecja 684.75
Praga 75.80
Rumunja 15.65
Niemcy 607.75

Gdańsk, 27 lipca.

Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.65—57.80
Wypłaty na Berlin 122.696—123.004
na Warszawę 57.69—57.83

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 27 lipca 1927.

Londyn 43.50
Zurych 58
Berlin 46.82—47.22
Wypł. na Warszawę 46.925—47.125 na Katowice 46.90—47.12, na Poznań 46.90—47.12
Gdańsk 57.65—57.80
Wypłaty na Warszawę 57.69—58.30
Wiedeń 79.21—79.49

Każda gospodyni powinna przekonać się o tem, że
„POMORSKIE"
MYDŁO DO PRANIA jest najoszczędniejsze w gospodarstwie przez swoją wysoką wartość najlepszego tłuszczu. Żądać wszędzie.

HELENÓW.
Dziś, w czwartek o godz. 8 wiecz.
KONCERT Symfoniczny
pod dyr. TEODORA RYDERA.
W programie: Czajkowski: symfonja Va, oraz utwory — Thomas'a, Verdi'ego i Wagnera. —
W Niedziele o godz. 11.30 PORANEK MUZYCZNY.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 lipca 1927 r.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 lipca 1927 r.

Podwyżka dla urzędników.

—:—

Sprawa podwyżki płac dla urzędników państwowych stała się jednym z z najbardziej dyskutowanych problemów gospodarki państwowej.

Cała opozycja antyrządowa zorjentowała się, że w tej kwestji można bardzo łatwo wyszukać popularny kontr-program „gospodarczy" przeciwko rządowi. To też łamy prasy opozycyjnej, politycznej i gospodarczej od kilku tygodni pełne są wywodów, wytykających w tej sprawie rządowi błędy, jeżeli już nie złą wolę.

Jak doniosły pisma, rząd zdecydował się na podwyżkę płac, poczynając od 1 października, a dla kolejarzy nawet od 1 września. Nadto podwyższy dodatek mieszkaniowy dla urzędników.

Postępowanie rządu należy określić jako mądre i odpowiadające sytuacji.

Dlaczego słusznem jest dotychczasowe stanowisko w tej sprawie — niejednokrotnie na tem miejscu staraliśmy się to uzasadnić. Ostrożność była — i jest — w kwestji podwyżki płac najbardziej wskazaną. Ci, którzy wiele mówią o podwyżkach płac, napewno nie zdają sobie sprawy z ciężaru budżetowego jaki za sobą muszą one sprowadzić; jeżeli sobie zdają sprawę — tem gorzej, bo wtedy świadomie okłamują ludzi. Pozycje personalne w budżecie Rzplitej na bieżący rok wykonawczy stanowią ściśle 912 milj. złotych; dotyczy to tylko administracji zwierzchniczej, do tego doliczyć więc trzeba personalia samodzielnych budżetowo kolei, poczt i telegrafów, co bezmała da drugie tyle. Najmniejsza procentowo zwyżka tych pozycji, oznacza wielkie obciążenie bezpośrednie samego budżetu i pośrednie przez zmniejszenie przelewów z samodzielnych budżetowo organizmów.

Jeżeli więc rząd dzisiaj nie decyduje się na taki krok — w okresie niewątpliwego aostrzenia się położenia gospodarczego, to mądrze czyni. Mądrze — w interesie państwa, jak i w interesie urzędników samych; jeżeli bowiem już nie w ich interesie obywatelskim, to w każnym razie — w interesie materjalnym, boć lepiej wychodzą na tem kiedy ich chlebodawca - państwo rządzi się gospodarnie, niż kiedy drukuje papier na załatanie dziurawego budżetu, jak to było ongiś.

Jeżeli co rządowi można zarzucić a co nieraz wytykaliśmy — to chyba nie pomierne, ponad siły idące obietnice (lipcowe 25 proc. wicepremj. Bartla) które zwykłą koleją rzeczy, po ich niedotrzymaniu zaostrzyły sprawę.

Rząd — w granicach przewidywań człowieka — ma prawo przypuszczać, że sytuacja gospodarcza na jesieni się poprawi. Ustanie przywóz zbóż po zniwach — co wydatnie odciąży bilans handlowy. 99 proc. danych w rachunku prawdopodobieństwa przemawia za przypuszczeniem, że pożyczka inwestycyjno-stabilizacyjna będzie sfinalizowana do jesieni, co wzmocni znakomicie życie gospodarcze kraju.

Z tego ma prawo rząd wyprowadzać wnioski, że będzie w stanie dać swoim pracownikom podwyżkę; że będzie mógł to uczynić bez obawy nadszarpnięcia fundamentów równowagi swojego budżetu.

Rząd zrobił mądrze, że obiecał dać coś na jesień. Mądrze zrobił, że nie powiedział — ile da i że ostrzegł, iż będzie różniczkował podwyżkę. Pierwsze — dlatego, że trudno dzisiaj przewidzieć już całkiem napewno, ile będzie można bez szkody dla budżetu dać na jesieni, a lepiej dać więcej, a mniej obiecać — aniżeli vice-versa. Drugie — dlatego, że widocznem jest, iż rząd — mimo wszystkie napaści — nie ma zamiaru zrywać z regułą Vaubana: „rozchodzie żyj z dochodem w zgodzie"

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 28 lipca.

BILANS BANKU POLSKIEGO za ostatnią dekadę wykazuje względnie nieznaczne zmniejszenie się portfelu wekslowego o 6.6 milj. (do 389.7 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych powiększyły się o 3.7 milj. zł. Obieg banknotów zmniejszył się dość pokaźnie, mianowicie o 23.4 milj. zł. do cyfry 694.3 milj. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 48.8 tys. zł.

O FABRYKACJI CEGIEŁ ukazało się rozporządzenie. Ustalone zostały wymiary, w których wolno fabrykować cegły zgodnie z cyframi polskiego komitetu racjonalizacyjnego. Uchybienia tym normom karane będą aresztem i grzywną.

NARADA POLSKO-RUMUŃSKA w sprawach kolejowych ustaliła szereg ważnych zasad transportu towarów. Na szereg artykułów, jako to wyroby bawełniane, naftę, żelazo, tytoń przyznano specjalne ulgi w cenach transportu. Specjalną taryfę niską ustalono na import węgla górnośląskiego do Rumunji.

Z NADWYŻKI EKSPLOATACYJNEJ Polskich Kolei Państwowych rząd postanowił na inwestycje kolejowe w roku 1928 przeznaczyć 29.1 milj. zł; część z tego przeznaczona została na budowę stacji, część (18 milj. zł.) na zakup wagonów; resztę na inne cele inwestycyjne.

BANK POLSKI z dniem 1 nast. miesiąca uruchomi nowe przedstawicielstwa, a mianowicie w Gdyni, Opatowie, Opocznie, Pułtusku, Sochaczewie, Tomaszowie Lubelskim i Żywcu. Rozszerzanie sieci przedstawicielstw Banku Polskiego trzeba przyjąć z całym uznaniem.

RYNEK NARZĘDZI ROLNICZYCH wykazuje bardzo pomyślny stan. Fabryki pracują na dwie zmiany. Mimo to składy są puste. Hurtownicy zgłaszają nowe większe zamówienia. Fabryki dają kredyt 18-miesięczny. Eksport dość znaczny kieruje się do Rumunji, Rosji i krajów bałtyckich.

REGLAMENTACJA „WOJAŻERÓW" będzie przeprowadzona w drodze rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej. Wojażerowie będą mieli legitymacje z fotografjami i będą mogli jeździć (wbrew przepisom wielu innych ustawodawstw) z towarem, a nie tylko z próbkami: będą mogli reprezentować jednocześnie kilka firm.

O EKSPORCIE DRZEWA z Polski bardzo ciekawe cyfry ogłasza inż. Czaplicki. Wynika z nich, że nasza polityka eksportowa w dziale drzewa jest w najwyższym stopniu rujnująca. W ostatnich trzech latach cena eksportowanego drzewa była 3.3 razy droższa od importowanego, w którym kryła się już praca przetwórcza zagranicy. Według tych obliczeń straty nasze wynoszą rocznie do 200 miljonów złotych.

ZATRUDNIENIE CEMENTOWNI w tym roku wynosi ledwie 40 procent zdolności produkcyjnej 14 fabryk portland-cementu w Polsce. Zapotrzebowanie na okres półroczny zwiększyło się w porównaniu z rokiem poprzednim i 1925 bardzo nieznacznie — wskutek słabego ruchu budowlanego.

W HANDLU KOLONJALNYM kupcy żalą się na spadek konsumpcji kosztowniejszych artykułów. Jest to niewątpliwie objaw, świadczący o pogorszeniu się siły nabywczej ludności. Wypłacalność wskutek tego pogorszyła się w tej branży.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE w kasach oszczędnościowych według obecnie ogłoszonych cyfr za maj — wzrosły w dalszym ciągu. Wynosiły one na 1 czerwca 91 milj. zł., wobec 86,1 milj. poprzedniego miesiąca. Jest to w porównaniu ze styczniem wzrost 40-procentowy.

WSKAŹNIKI CEN w czerwcu wynosiły (w nawiasie cyfry z poprzedniego miesiąca): hurtowy ogólny — 206,4 (207,7); rolny — 232,8 (235,9); przemysłowy — 191,7 (191,9); koszty utrzymania 205,1 (204,6); koszty żywności 251,1 (250,0), charakterystyczna jest zniżka wskaźnika hurtowego rolnego.

UDZIAŁ PAŃSTW w naszym handlu zagranicznym utrzymuje się w cyfrach niezmienionych. Ostatnio ogłoszone cyfry kierunkowe za maj wykazują w przywozie na pierwszem miejscu Niemcy (26,5 proc.), na drugiem — Stany Zjednoczone (11,2 proc.). W eksporcie na pierwszym miejscu stoją również Niemcy (27,7 proc), na drugiem miejscu stoi Anglja 13,5 procent).

DOWODY ROZRACHUNKOWE przedstawione w czerwcu w polskich izbach rozrachunkowych wyniosły 206 milj. zł., wobec 258 milj. w porzednim miesiącu. Jest to od szeregu miesięcy pierwszy spadek tej cyfry, wskazujący na pewne osłabienie tętna życia gospodarczego.

10 TYSIĘCY WAGONÓW zboża, przeważnie żyta skupionych będzie w nowym roku gospodarczym na rezerwę zbożową przez Państwowy Bank Rolny. Kredyty na ten cel są wyasygnowane.

MŁYNY I PIEKARNIE starają się przy przejściu z jednej kampanji zbożowej do drugiej w miarę możności zużyć stare zapasy. Z tego powodu usposobienie na krajowych rynkach zbożowych jest bardzo spokojne i obroty dokonywane są minimalne.

ZAŁADUNEK KOLEJOWY przeciętnie dziennie wynosił 14,3 tysięcy wagonów na polskich kolejach państwowych w mies. czerwcu. Stanowi to nieco więcej aniżeli w poprzednim miesiącu (14,0).

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki").

TRAKTAT POLSKO-NIEMIECKI.

Berlin, 27 lipca 1927.

„Berliner Tageblatt" w dłuższym artykule na temat niemieckiego programu traktatów handlowych pisze o Polsce, co następuje: „Zakończenie rokowań z Polską potrwa jeszcze dłuższy czas, pomimo planowanych obecnie na jesień „rozmów prywatnych" między przedstawicielami obustronnych przemysłów (rokowaniom tym nie należy w każdym razie przypisywać przesadzonej doniosłości). Niestety, bowiem gabinet Rzeszy, po którym wedle słów ministra aprowizacji Schiele'go nie można się spodziewać jasnej oceny kwestji polityczno-gospodarczych (i tak też jest w wypadku z Polską), zaniedbał powzięcia jeszcze przed wakacjami letniemi postanowień w sprawie zasadniczych linji układu, t. zn. o stopniu niemieckich ustępstw. Dlatego właściwej dyskusji o kwestjach celno-politycznych spodziewać się można dopiero na jesień, a zawarcia układu, jeżeli wogóle jeszcze w tym roku, to dopiero w ostatnich jego miesiącach. Czy „prywatne" rozmowy przemysłowców (ściślej powiedziane: rokowania między eksponentami czołowych związków gospodarczych) mogą nadać rzeczom szybszy bieg, niż rzeczywiście usilnie prowadzone rokowania rządu z rządem, naturalnie przy współudziale przemysłów — w to wolno chyba wątpić"

TENDENCJA W BAWEŁNIE I JUCIE.

Liverpool, 27 lipca 1927.

Tendencja jest mocna, pomimo, że zakupy konsumcyjne trzymają się w wąskich granicach. Do podtrzymania ogólnego pomyślnego nastroju znacznie przyczynia się poprawa stanu zatrudnienia, notowana w ostatnich tygodniach w przemyśle wełnianym okręgu Lancashire. Dalsze wiadomości o stratach spowodowanych przez owady w amerykańskich terenach plantacyjnych wpływają na ruch zwyżkowy cen. Obroty loco w Liverpoolu wynosiły dziś 8000 bel.

Tendencja dla juty jest również mocna, skutkiem małego zaofiarowania towaru. Naogół jednakże położenie uważane jest za niepewne, co uzewnętrznia się również w bezczynności spekulacji. Czynnikiem, wpływającym zwyżkowo, jest zamiar podniesienia w przędzalniach juty w Kalkucie ilości godzin pracy z 54 na 60 w tygodniu. Jeżeli zamiar ten będzie urzeczywistniony, to zużycie juty surowej w przędzalniach indyjskich podniesie się o około 600,000 bel rocznie.

PAŃSTWO POPIERA EKSPORT.

Londyn, 27 lipca 1927.

Według złożonego w izbie niższej oświadczenia sekretarza skarbu M. Neill rząd angielski objął dotychczas na podstawie Trade Facilities Act gwarancje kredytowe w ogólnej wysokości 74.256.785 funtów szterlingów. Z gwarantowanych pożyczek i kredytów prawie 72 milj. są jeszcze w obiegu. Z przyjęcia poręki powstały dotąd dla państwa straty tylko w wysokości 11 tys. funtów. Od wielu miesięcy nie udzielano nowych gwarancji. Ostatnia poręka dana była w lutym.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8.91 i pół w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty małe. Podaż materjału dostateczna.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 27 lipca 1927.

GOTÓWKA:

Dolary 8.91 i pół

CZEKI.

Londyn 43.43
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.01
Praga 26.51
Szwajcarja 172.25
Wiedeń 125.88
Włochy 48.67 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.25—54
Pożyczka kolejowa 102.50—103
5-proc. poż. konwersyjna 62
Listy Banku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 57
8-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 75—74.50—74.75
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 67

AKCJE.

Bank Dyskontowy 130
Bank Polski 140—140.50—140
Bank Handlowy 6.60
Bank Zj. Ziem Polskich 3.[illegible]
Czersk 0.90
Cukier 4.70—4.65
Firley 50
Nobel 48
Lilpop 28.50
Modrzejów 9.25—8.99
Ostrowieckie 75
Rudzki 2.30
Starachowice 58—56.75
Ursus 16.25
Zawiercie 33
Żyrardów 17—16.75
Borkowski 3.15

M

Dla kobiet kulturalnych

pielęgnacja ciała jest punktem szczytowym dobrze pojętej pieczołowitości "4711" jest dla nich również potrzebna do życia, jak powietrze do oddychania. Piękny, delikatny aromat, oświeżający chłód i podniecająca moc "4711" dodają piękności kobiecej zwycięskiego uroku.

Jedynie prawdziwa z marką prawnie zastrzeżoną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota).

№ 4711. Eau de Cologne

Gen. Zast. na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i S-ka, Dziedzice.



Farby, lakiery i przybory malarskie

ALEKS. MILLER i S-KA

Łódź, Przejazd 4.

OSTRZEŻENIE!

Uznanie i wielki popyt, jakim się cieszą od lat wielu gałki do kąpieli

SILV — OZON — „MOTOR“

skłania coraz więcej firm, nieliczących się zupełnie z etyką handlową, do naśladowania naszej nazwy i opakowań (na 100 sztuk, 6 sztuk i na pojedyńcze gałki), a to w celu wprowadzenia w błąd kupującej publiczności.

Falsyfikaty te znacznie tańsze od Silv-Ozon'u „Motor“, po za łudząco podobnym wyglądem, opakowaniem i podobną nazwą — nie mają nic wspólnego z oryginalnemi gałkami Silv-Ozon- „Motor“, przyrządzanemi ze świeżej kosodrzewiny.

Ażeby uchronić się przed falsyfikatami, należy zwracać baczną uwagę na opakowanie i nazwę: Silv Ozon „Motor“, gdyż tylko te gałki posiadają własności lecznicze i zapewniają otrzymanie idealnej kąpieli balsamicznej — kosodrzewinowej.

WARSZ. TOW. „MOTOR“ Sp. Akc.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. —

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po poł.

Lekarz-dentysta

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4, tel. 54-12

Do sprzedania kilka

KADZI

(Farbbottiche)

różnej wielkości oraz **ręczne wózki** dla farbiarni. Karola 38 31-F.

2 POKOJE

z kuchnią F.

z wygodami wprost od gospodarza **poszukiwane.** Oferty do administracji sub. „Inżynier“. F.

Korespondent-ka

biegły-a stenotypista-ka w języku angielskim, francuskim i niemieckim lub polskim

poszukiwany-a

od zaraz. Oferty sub „Biegły-a“ w adm. „Republiki“. F.

SALA Fabryczna

parterowa, 500 mtr. kw. do **wynajęcia.**

28 Pułk Strzelców Kaniowskich № 63. Telefon 2-78, 21-34. M

Dr. med. H. NADEL

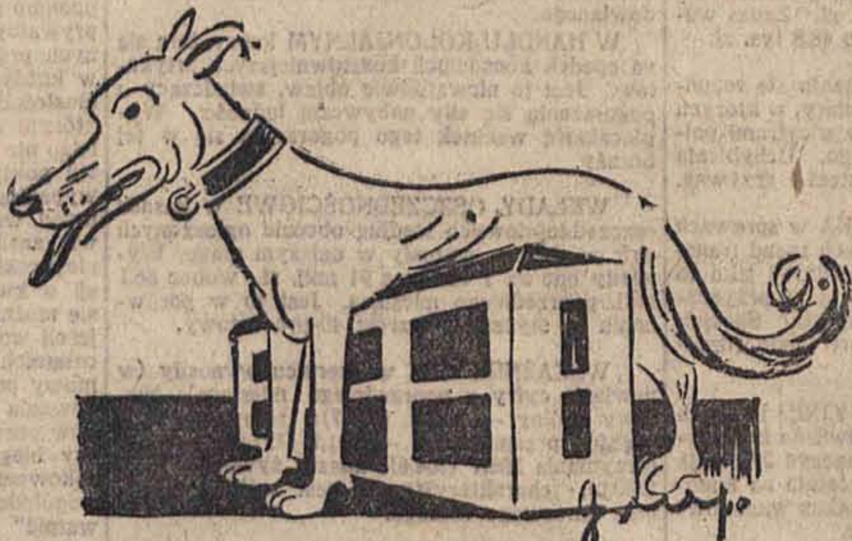
PIOTRKOWSKA 17

CHOROBY WEWNĘTRZNE

POWRÓCIŁ. m

PRZYJMUJE OD 4—6 POPOŁ.

BRYLANTY Złoto, srebro i perły oraz połamane zęby kupuję i płacę najwyższe ceny. **M. Chodzko, Południowa 1** sklep frontowy.



Rys. K. Grus.

POD PSEM leży każde przedsiębiorstwo, nie rozumiejące potrzeby nowoczesnej reklamy.

Reklamować się należy przez akwizycję ogłoszeń FUCHSA w Łodzi, Piotrkowska **50** telefon **21-36.**

Jedyny specjalny. (od 1863 r. egzystujący). Zakład

Kefiru Leczniczego K. SIGALINY

nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana

Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.

Na żądanie dostawa do domu.

ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Dzisiejsza modna Pani

używa przeciw wszystkim chorobom cery jak i też zamiast pudru tylko Risin. Zamiejscowym wysyła się dużą tubkę po otr. maniu zł. 2.50. W razie nieskutecznym zwraca się pieniądze.

Główny skład na Polskę:

R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

CUKIER i zapałki

hurtowo poleca

Stefan Lewandowski

Łódź, Sienkiewicza 50.

tel. 23-39.

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK“

Do nabycia w skł. farb i drogerjach.

Dr. med. Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp. wiecz.

Dr. med. Różaner

Dzielna № 9.

Tel № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Lekarz-dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od god. 2—7 wiecz.

POKóJ frontowy

umeblowany, 2 okna, do wynajęcia

Piotrkowska 87,

m. 8. Obejrzeć można 9—5.

Student politechniki szuka kondycji ewentualnie lekcji

Chętnie wyjedzie. Oferty sub „Student“ w adm. Republiki.

Do wynajęcia 2 POKOJE 2 frontowe

skromnie umeblowane. Andrzeja № 43 m. 13 19

Lezioni d'Italiano

(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere

Tel. 39-85 dalle 9—1 e dalle 5—8

ZAKOPANE

willa „KRYSIA“ na Łukaszówkach przy Krupówce, są do oddania jeszcze kilka słonecznych pokoi z całodziennem obfitem utrzymaniem Ceny bardzo przystępne. M

A.A. Kupuję i sprzedaję meble, dywany, futra oraz maszyny do szycia, płacę najwyższe ceny. Łaźnik, Gdańska 44 Tel. 62-56 Uwaga: za ubrania męskie płacę najwyższe ceny. 1-VIIIP

W centrum miasta przy ulicy Piotrkowskiej jest do sprzedania

zaprowadzony interes z lokalem składającym się z dużego sklepu z 2 dużemi wystawami i 6 przyległemi pokojami.

Ewentualnie odstąpię sam lokal. Oferty sub: „A. Z. 25“ do administracji.

Nr. 388/27.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywiln., ogłasza, że w dniu 2-go sierpnia 1927 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 9 przy ulicy St. Wóiczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do f. „Gońscki i Engelman“, składających się z przedży strejchgarnowej zgrzebnej oszacowanej na zł. 6.300.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Łódź, dnia 18 lipca 1927 r.

Komornik
Rafał Sakkilari.

Lokale

Pokoju dwuokiennego poszukuję Sub „Samotny“ 28

Zamienię motor elektr. wys. nap A.E.G 50 P.S. na 35 P.S. tamże do sprzedania szlauchszpulmaszyna na 30 wrzecion i treibmaszyna Wiadomość ul. Brzozowa 8/10 28

Adresy wolnych mieszkań wskazuje za opłatą zł. 3 Biuro „Informator“ Piotrkowska 110 P

Poszukuję pokoju u młodej osoby zupełnie niezależnej Oferty sub „Pilne“ 35—31P

Pokój od zaraz do wynajęcia Gdańska 42, m. 3 P

Posady

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do magazynu kapeluszy damskich. Oferty pod „Zdolna“ do admin „Republiki“ 28

Poszukuję pomocnika kelnera lub zdolnej kelnerki. Południowa 8, mleczarnia. 29

Manipulant i majster branży wełnianej z długoletnią praktyką i najlepszemi świadectwami pragnie zmienić posadę. Oferty składać pod „Manipulant“ 28P

Potrzebny fryzownik obeznany z wszystkiemi maszynami mechanicznej stolarni, Brzezińska Nr. 72, Sobieraj 29 P

Lekarz-dentysta z kilkuletnią praktyką poszukuje posady ewentualnie za stępstwa. Oferty sub. „Asystentka“ 133-13P

Mademoiselle Mary enseigne anglais, francais allemand, Traugutta 2 I flr, 30 P

Pielęgnerki z długoletnią praktyką polecają się, ul Główna 14, A. Liss sklep galanteryjny 30 XII-27

Kupno i sprzedaż

Dom murowany albo połowę podzielnie do sprzedania Aleksandrowska № 78 30

Kupuję Rundmaszyny do trykotu. Of. sub. „Trykot“ 61—28

Sklep z mieszkaniem do sprzedania, Wiadomość: St. Cegielniana 91 28 P

Do sprzedania sklep z urządzeniem i pokojem Grabowa № 31 47—31P

Nauka wychowanie

Absolwentka Cours de lettres (Dijon) gruntownie udziela francuskiego, literatury, gramatyki, konwersacji Taleśnikówna, Aleja 1-go Maja Nr. 36 od 4—6 pp. 28

Rozmaite

Matrymonialne. Pośrednictwo Szybko przeprowadza do skutku. Dyskrecja zapewniona. Przyjęcie płatne. Pośrednik, Warszawa, Tłomackie 2, m 17. Telefon 302-49. Zamiejscowym odpowiadam listownie Łódź, dziś i jutro. Oferty pod „Zygmunt“ do adm. Republiki. P

Maks przyjdź dzisiaj „Nina“ P

Przystojny uczciwy Pan pragnie zapoznać taką że Towarzyszkę cel matrymonjalny. Oferty pod „L.S.“ P

Sprostowanie. Zgodnie z decyzją Sądu Okr. m. Łodzi z dnia 23. VII r. b. sprawy I. I. Z. K. 599/27, niniejszem prostujemy i zaznaczamy, że obraza przeciwko Moszkowi Frydmanowi ogł. „Lodzer Folksblat“ nie zgadza się z rzeczywistością Komitet Budowlany Synagogi Bałuckiej. Zgi... Nr. 27

Zgubione dokumenty

Zgubiono protest wekslu z wystawienia Szejndli Karniol na zlecenie Pepi Karniol z żyrem P. Karniol. Kohn i Hercenberg M. Wolrauch. Lorentz i Krusche, „Elibor“, płatny dnia 10-VI. 1927 r na sumę zł. 500. Łaskawy znalazca zechce protest ten zwrócić firmie „Kohn i Hercenberg“ w Łodzi, Piotrkowska 51 M

Marjanna Ringart zgubiła paszport wydany w Łodzi 30P

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express“ i „Republika“ wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika“ sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.